

Wczoraj żniwa — dziś podorywki



JAN LEMEK — prezes Kółka Rolniczego w Zabierzowie Bocheńskim sprawdza jakość wmięconego ziarna. Fot. L. SOSNOWSKI

(Inf. wł.) Tempo prac polowych w naszym województwie z dnia na dzień wzrasta. Jest cały szereg miejscowości, gdzie skończono już żyto, a coraz więcej rejonów melduje o zbiorze pszenicy. Najbardziej zaawansowane w żniwach są powiaty dąbrowski, tarnowski, bocheński, brzeski, a także olkuski, chrzanowski i oświęcimski. Dotychczas skończono prawie 80 proc. arealu zbóż. Najwięcej do sprzątu pozostało owsa w rejonach podgórskich, gdzie jak wiadomo żniwa odbywają się później niż w innych powia-

tach. Gorzej jest natomiast ze zwożką zboża. Z pracą tą należy się jednak spieszyć dopóki pogoda sprzyja. Tam gdzie zboże jest jeszcze wilgotne należy kopy przenosić na suchsze miejsca i możliwie szybko młócić lub zwozić do stodoł. Zabieg ten jest tym pilniejszy, że ścieralnica trzeba jak najszybciej przygotować do jesiennych siewów.

Jak dotychczas rolnicy i służba rolna nie dbają specjalnie o wykonywanie podorywek. W naszym regionie zaorano dopiero 100 tys. ha, z czego na poplony przeznaczono niewiele ponad 31 tys. ha. Jeśli rolnicy przy pomocy kółek rolniczych, POM-ów oraz pomocy ekip zakładów pracy i młodzieży uporali się ze sprzętem zboż, to przy podorywkach i sianiu poplonów nie należy osłabiać tempa prac. Na uwagę zasługuje pomoc jakiejś udziałają kierownictwa gospodarstw państwowych, gospodarstw indywidualnych. Np. jeszcze wczoraj na polach obsługiwanych przez SKR Gdów pracował, oprócz 5 snopowiazałek i kombajnu, kombajn przekazany z Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej z Jodłownika.

Furmanki chłopskie ze zbożem z tegorocznych zbiorów coraz częściej podjeżdżają pod magazyny zbożowe gminnych spółdzielni. Np. magazyn GS w Kocmyrzowie skupił dotychczas prawie 16 t. ziarna, głównie pszenicy. Ogółem w naszym województwie gospodarze dostarczyli prawie 400 t. zboża, a łącznie ze skupem z gospodarstw państwowych odebrano ponad

(DALSI CZY CIĄG NA STR. 2)

WTOREK
27. VIII. 1974 R.
NR 201 (8235)
ROK XXVI
CENA 50 GR
A.

GAZETA

Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Edward Gierek na Wybrzeżu Gdańskim

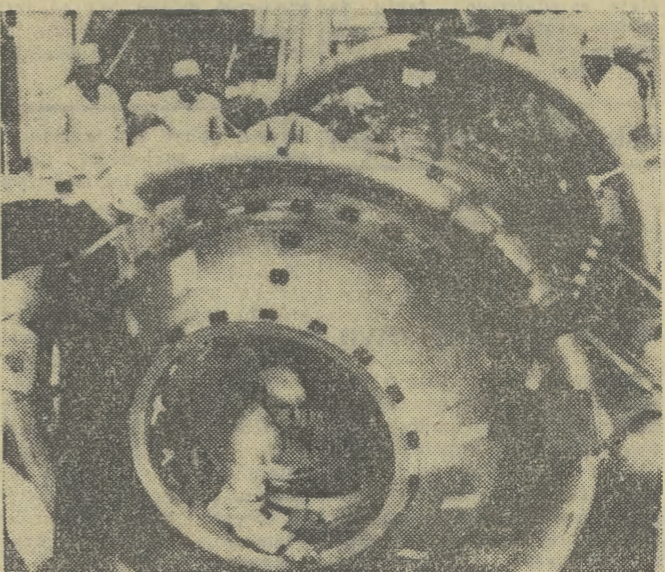
Wśród rolników powiatów Malbork i Sztum
GDAŃSK (PAP) Po zapoznaniu się ze sposobami suszenia zboża w suszarni w Starym Polu, Edward Gierek odwiedził fermę bydła w Piaskach.
I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał 26 bm. na Żulawach i Powiślu. W towarzystwie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra rolnictwa — Kazimierza Barcikowskiego oraz gospodarzy ziemi gdańskiej — Tadeusza Bejma i Henryka Sliwowskiego, gościł wśród rolników powiatów Malbork i Sztum, zapoznając się z przebiegiem prac żniwnych.

Obrazy światowej konferencji ludnościowej Przeciw katastroficznym prognozom

Wystąpienie przewodniczącego delegacji polskiej

BUKARESZT (PAP) Światowa konferencja ludnościowa, obradująca od 19 bm. w Bukareszcie pod auspicjami ONZ, rozpoczęła 26 bm. drugi i ostatni tydzień prac. W latach sześćdziesiątych i do chwili obecnej obserwuje się większą stabilność procesów demograficznych, z tendencją do zmniejszania się przeciętnej wielkości rodziny. Od 1985 r. należy oczekiwać zmniejszenia liczebności rolników wchodzących na rynek pracy. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, prof. dr J. Pajestka w swoim wystąpieniu scharakteryzował powojenne przemiany w zjawiskach demograficznych w naszym kraju, wskazując na znaczny przyrost ludności. W latach sześćdziesiątych i do chwili obecnej obserwuje się większą stabilność procesów demograficznych, z tendencją do zmniejszania się przeciętnej wielkości rodziny. Od 1985 r. należy oczekiwać zmniejszenia liczebności rolników wchodzących na rynek pracy. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, prof. dr J. Pajestka w swoim

wystąpieniu scharakteryzował powojenne przemiany w zjawiskach demograficznych w naszym kraju, wskazując na znaczny przyrost ludności. W latach sześćdziesiątych i do chwili obecnej obserwuje się większą stabilność procesów demograficznych, z tendencją do zmniejszania się przeciętnej wielkości rodziny. Od 1985 r. należy oczekiwać zmniejszenia liczebności rolników wchodzących na rynek pracy. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, prof. dr J. Pajestka w swoim



Zakłady Rockwell International Corporation w Kalifornii przystąpiły już do montażu kabiny „Apollo” i korytarza, który połączy ją ze statkiem „Sojuz” podczas przyszłorocznego wspólnego lotu. CAF — AP — telefoto.

W hołdzie żołnierzom AL

WARSZAWA (PAP) W 26 dniu Powstania Warszawskiego zgineli pod gruzami zbombardowanej przez hitlerowskie lotnictwo staromiejskiej kamienicy przy ul. Freta 16 członkowie warszawskiego powstającego sztabu AL. W 30 rocznicę ich śmierci — 26 bm. społeczeństwo stolicy oddało hołd poległym AL-owcom — żołnierzom powstania. Przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę domu przy ul. Freta 16 oraz przed płytą sztabu AL na Krakowskim Przedmieściu, dokąd w marcu 1944 r. przeniesiono prochy poległych dowódców AL, wartę zaciągali kombataneci — współtowarzysze broni poległych, żołnierze WP, harcerze. Zapłonęły znicze, złożono wieńce i wianki kwiatów.

Obchody 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego

PRAGA (PAP) Z okazji zbliżającej się 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego odbywają się na terenie Czechosłowacji liczne wiece i manifestacje. Szczególnie uroczysty charakter mają one na Słowacji, zwłaszcza w miejscowościach, upamiętnionych walkami z okupantem hitlerowskim. Z okazji nadchodzącego jubileuszu w dniach 26 i 27 października w Pradze i w innych miastach czeskich i słowackich ukazują się liczne artykuły i wspomnienia przedstawiające wielkie znaczenie słowackiego powstania.

Obchody w sprawie nierozprzestrzenia broni nuklearnej

GENEWA (PAP) W Pałacu Narodów w Genewie wznioł w poniedziałek obrady komitet przygotowawczy konferencji dla zbadania realizacji układu o nierozprzestrzeniu broni nuklearnej. W pracy komitetu biorą udział delegacje 25 krajów. Zadaniem komitetu jest przygotowanie wniosków dla konferencji, która zbierze się 5 maja 1975 r.

McCarthy kandydatem na stanowisko prezydenta USA?

WASZYNGTON (PAP) Były senator Eugene McCarthy, który nie uzyskał w 1968 roku nominacji z ramienia Partii Demokratycznej na kandydata w wyborach prezydenckich, być może ponownie będzie się ubiegał o to stanowisko w 1976 roku. McCarthy oświadczył w niedzielę, że został głównym rzecznikiem nowego ruchu politycznego, określającego się jako „komitet na rzecz konstytucyjnego prezydenta”. Ugrupowanie to zamierza wysunąć jego kandydaturę w przyszłych wyborach prezydenckich i McCarthy prawdopodobnie zaakceptuje tę nominację.

Obradują kongresy naukowe

W Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęła się 26 bm. sześcioldniowa polska konferencja chemii analitycznej Bierz w niej udział ok. 800 naukowców, w tym ok. 200 z zagranicy. Obrady toczą się pod auspicjami Międzynarodowej Unii Chemii Czystej i Stosowanej (IUPAC). W niedzielę 26 bm. rozpoczął się w Budapeszcie kolejny kongres federacji europejskich towarzystw biochemicznych. Bierz w nim udział 2.100 uczonych z 35 krajów. W Konstancji rozpoczął się 26 sierpnia międzynarodowy kongres biometrii. Na kongres przybyło 300 uczonych: matematyków, statystyków, lekarzy, biologów, specjalistów nauk rolniczych z 26 krajów.

Rząd Portugalii uznał niepodległość Gwinei-Bissau

O godz. 18.46 czasu warszawskiego portugalski minister spraw zagranicznych, Mario Soares i przedstawiciel afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC), mjr Pedro Pires podpisali w Algierze oficjalny dokument o przekazaniu władzy w Gwinei Bissau. Portugalia i Gwinei Bissau, doszły do porozumienia w sprawie nawiązania i rozwoju stosunków aktywnej współpracy na bazie niepodległości, równości, wzajemnego szacunku, wzajemności interesów i przykładowych stosunków między obywatelami obu krajów. Portugalia przystąpiła do wycofania z Gwinei swych wojsk, liczących około 10 tys. żołnierzy. Między Gwinei a Lizboną utworzono most powietrzny dla transportu kontyngentu wojsk kolonialnych. Most powietrzny będzie funkcjonował do końca bieżącego tygodnia.

Przed kolejną próbą sił w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP) W W. Brytanii rozpoczęły się już przygotowania do kampanii wyborczej. Wprawdzie premier Wilson nie ogłosił jeszcze terminu wyborów, coraz częściej jednak mówi się, że będzie to 3 października. Pod koniec ub. tygodnia Labour Party opublikowała wstępny projekt manifestu wyborczego, który przewiduje rozpoczęcie kampanii prasowej już w środę 28 bm. Krajowy komitet wykonawczy Labour Party zdecydował przetrwać na kampanię wyborczą 150 tys. funtów. Ważnym zagadnieniem nie tylko w kampanii wyborczej Labour Party, ale również w całej polityce jest problem przyznania większej samodzielności Szkocji i Wali. Labour Party zdaje sobie sprawę z tego, że aby zjednać sobie jak największą liczbę zwolenników w obu tych rejonach, musi zgodzić się na przyznanie miejscowym samorządom większych uprawnień w sprawach lokalnych.

Czarna seria tragedii na świecie

DELHI Z Birmy nadal napływają alarmujące meldunki o katastrofalnej w skutkach powodzi. W wyniku ulewnych deszczów wiele rzek wystąpiło z brzoze, zalewając 375 tys. ha powierzchni. Ponad 1,5 mln mieszkańców zostało pozabawionych dachu nad głową. **ALGER** Środkową część kontynentu afrykańskiego — strefę Sahel nawiedziła katastrofalna powódź. Stolica Mali — Bamako jest zalana wodą. Wskutek popowodzi ucierpieli także mieszkańcy stolicy Górnej Wólty — Wagadugu. Istnieje obawa wybuchu epidemii cholery. **WASZYNGTON** W niedzielę wybuchł pożar w 4-piętrowym hotelu „Washington House” w miasteczku Berkeley Springs w zachodniej Wirginii. Hotel i sąsiednie 4 budynki zamienili się w stertę gruzów. Dotychczas odnaleziono 7 zwłok. Dalszych 6 osób spośród 25 gości hotelowych uznano za zaginione. **MEKSYK** Jak informują władze sanitarne Brazylii, w sierpniu w stanie Sao Paulo 214 osób zmarło na zapalenie opon mózgowych, a 1782 zostały odwiezione do szpitali. Od stycznia zanotowano w Brazylii ponad 11 tys. przypadków zapalenia opon mózgowych, do dziś zmarło na tę chorobę tysiąc osób.



Spotkanie przywódców obu narodowości na Cyprze

Wizyty K. Waldheima w Nikozji i Ankarze

W poniedziałek przed południem odbyło się w Nikozji spotkanie tymczasowego prezydenta Cypru Glafosa Klemidisa z przywódcą Turków cypryjskich i wiceprezydentem Cypru Raufem Denktaşem. Było to pierwsze spotkanie tego rodzaju po wybuchu start zbrojnych na Cyprze. Trwało ono 30 min. i odbyło się w siedzibie kanadyjskiego kontyngentu ONZ w Nikozji. W rozmowie uczestniczył też sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim.

Jak oświadczył następnie sekretarz generalny ONZ, obaj przywódcy cypryjscy zgodzili się na odbywanie regularnych cotygodniowych spotkań. W południe Kurt Waldheim zakończył rozmowy na Cyprze i odleciał do Ankary.

Po przylocie do stolicy Turcji oświadczył on, że rozmowy przywódców greckiej i tureckiej ludności Cypru, w których uczestniczył, były owocne. Waldheim wyraził zadowolenie z tego spotkania.



Etioopia Dalsze ograniczenia władzy cesarskiej

ADDIS ABEBA (PAP) Komitet koordynacyjny etioopskich sił zbrojnych dokonał dalszego kroku w kierunku ograniczenia uprawnień cesarza Haile Selassie, ogłaszając w niedzielę 25 bm. nacjonalizację pałacu cesarskiego w Addis Abebie. Pałac ten, zwany pałacem jubileuszowym, został zbudowany w roku 1955 z okazji 25-lecia panowania Haile Selassie. Jak głosi specjalny komunikat komitetu sił zbrojnych, rezydencja cesarska została wzniesiona trudem całego narodu, powinna więc stanowić jego własność.

Jednocześnie nadal umacnia się władza wojskowych w Etiopii. W tych dniach została dokonana reorganizacja gabinetu premiera Imru, w której wyniku usunięto z rządu czterech ministrów cywilnych, a dokończono kolejnych trzech przedstawicieli sił zbrojnych.

Z narady w Kuratorium Okręgu Szkolnego

Harcerze pierwszymi sojusznikami szkoły (INF. WŁ.) „Cele jakie Partia stawia przed szkołą jako głównym ogniskiem jednolitego systemu socjalistycznego nie mogą być w pełni realizowane bez dynamicznie i nowoczesnie pracującej organizacji ideowo-wychowawczej, otoczonej szacunkiem i pomocą przez nauczycieli i wychowawców. Każda szkoła i placówka oświatowa powinna tworzyć atmosferę przychylności i pełnej współpracy z ZHP, odczuwając szczególną troskę działania organizacji harcerskiej na własnym terenie, stwarzając możliwość pełnego uczestniczenia w życiu szkoły instruktorom harcerskim. Nie ma dobrej szkoły bez mocnej jednostki harcerskiej” — oto główne hasło rzuczone na naradzie inspektorów szkolnych, jaka odbyła się wczoraj w Kuratorium Okręgu

Szkolnego z udziałem przedstawicieli Krakowskiej Komendy Chorągwi ZHP. Zalecenia te nie są nowym w praktyce oświatowej, jednak nie wszystkie szkoły w pełni realizowały zasadę pełnego współdziałania z jednostkami harcerskimi. Ścisłejsze powiązanie, powołanie etatowych instruktorów harcerskich w wielu szkołach co wprowadza się w bieżącym roku szkolnym umożliwiłoby pełniejsze wykorzystanie ładunku ideowo-wychowawczego jaki niesie harcerstwo. Drugim problemem stawianym na naradzie było racjonalniejsze obciążenie uczniów w bieżącym roku szkolnym. Jak wiemy z praktyki i badań oświatowych prowadzonych m. in. przez doc. dr. W. Wilgotha-Okoń, niewłaściwie

(DALSI CZY CIĄG NA STR. 2)

Krakowscy speleolodzy we Włoszech

Zdobyli jaskinię o głębokości 920 m! (Inf. wł.) Z Włoch nadeszły informacje o sukcesach krakowskich speleologów. Otóż wyprawa kierowana przez Andrzeja Górnoego zdobyła jedną z najgłębszych jaskiń na świecie — Abisso Michele Gortani (ok. 920 metrów) leżącą w masywie Monte Cagnin w Alpach Jurańskich.

Krakowscy speleolodzy dokonali nie lada wyczynu docierając, jako pierwsza z zagranicznych wypraw, do wnętrza jaskini przez górny otwór. Do tej pory żadnej ekspedycji nie udało się wejść do jaskini od tej strony, uważano to za zadanie praktycznie nieosiągalne.

Wycieczki Polaków spotkał się z tym większym uznaniem, że odbył się w rekordowo krótkim czasie. Zakładano, że zejście na dno jaskini zajmie krakowianom co najmniej 10 dni, tymczasem już po 3 dniach trójka: Górny, Kokoszka i Ciszewski znalazła się na głębokości 920 metrów! Polacy spędzili w jaskini ok. 80 godzin, prowadząc obserwacje i badania. (s)



Jasnowłosa Angela Hernandez jest pierwszą kobietą — matadorem. Już wkrótce zmierzy się ze swym pierwszym bykiem na madryckiej arenie. CAF — Europa Press

W kąpielówkach... w Tatry!

W Tatrach trwa nadal masowy ruch turystyczny. Jak widać z każdego sierpniowego dnia bawi w górach około 35 tys. turystów, a w niedziele i święta liczba ta się podwaja. Niestety w tej masie ludzi, każdego dnia można znaleźć wiele nieodpowiedzialnych turystek i turystów. Ratownicy górszy stale meldują o tym, że widzi się dziewczęta i młode kobiety, które w bananowych spodniach maszerują na Rysy. Nagminnie spotkać można w wyższych partiach gór ludzi w strojach kąpielowych, obutych w klapki lub buty na wysokich obcasach. Skutki dość powszechnego lekceważenia Tatr stały się już niepokojącym zjawiskiem. Warto przypomnieć, że podczas tego lata GOPR zanotowało 52 wielkie wyprawy ratunkowe, kilkaset różnych interwencji oraz 8 wypadków śmiertelnych w górach.

W poszukiwaniu złóż bursztynu

WARSZAWA (PAP) Nad Bałtykiem prowadzone są poszukiwania złóż bursztynu. Geolodzy prowadzą badania na dnie morza, w pasie wybrzeża oraz w niektórych rejonach w głębi łądu. Tradycyjne skupiska bursztynu na wybrzeżu polskim są już wyczerpane, stąd konieczność dalszych intensywnych poszukiwań. Niedawno stwierdzono w kilku miejscach — w pasie między Gdańskiem a Słupskiem — występowanie piaszków bursztynonośnych.

Obrady świątowej konferencji ludnościowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) państwa w opiece nad dziećmi i młodzieżą, a także nad ludźmi starszymi.

W podsumowaniu prof. Pa-jestka wyraził opinię, że na bardziej harmonijny rozwój procesów ludnościowych mogą wpłynąć środki przyspieszające rozwój gospodarczy, ugruntowanie sprawiedliwości społecznej, podnoszenie poziomu wykształcenia, opieki zdrowotnej itp., a nie bezpośrednie ingerowanie w sprawy populacyjne. Stwierdził on, że przewidywania dotyczące przyszłości ludności świata na dalszą metę, prowadzące zwykle do katastroficznych wniosków, są nieporozumieniem, bowiem nie uwzględniają zasadniczego faktu, że postęp cywilizacyjny zmienia życie rodziny.

W zakończeniu przedstawiciel

PRL krytycznie ustosunkował się do faktu, że do udziału w konferencji nie dopuszczono przedstawicieli Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego. Dotychczasowy przebieg obrad konferencji bukareszteńskiej wskazuje na priorytetowe traktowanie problematyki demograficznej. Omawiana jest ona przez poszczególne delegacje na tle problemów gospodarczych, zdrowotnych, społecznych, troski o wychowanie i zdrowie człowieka. Zdecydowana większość delegacji stoi na stanowisku suwerennego określenia i realizowania polityki demograficznej. Przytaczającą większość daleka jest od traktowania sprawy przyszłości ludności i prognoz w tej dziedzinie jako zagrożenia.

Z narady w KOS

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wie wykorzystuje się budżet czasu ucznia. W klasach młodszych, dzieci mają nawet nadmierny margines czasu wolnego, w starszych szkoły podstawowej, w szkole średniej obciążone są nauką ponad miarę.

Rozpoczniano za kilka dni rok szkolny będzie także rokiem intensywnego kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Według informacji przedstawionej na naradzie przez IKNiBO wprowadzenie dla tych pedagogów, którzy nie podjęli studiów wyższych, a nauczają w klasach młodszych szkoły podstawowej. Studia prowadzone przez Instytut mają na celu dostarczenie im wiedzy z zakresu metodyki nauczania, a także pogłębienie znajomości prowadzonego przedmiotu w systemie szacolnym. Łącznie w tej formie doskonalenia uczestniczyć będzie w br. ok. 2 tys. nauczycieli. (ag)

Trudne dni transportu wiejskiego

(Inf. w.) Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, w gestii której leży zaopatrzenie wsi we wszelkie potrzebne artykuły — konsumpcyjne, budowlane i do produkcji rolnej obsługuje około 5 tys. sklepów wiejskich. Codziennie dociera do tych sklepów około 200 samochodów dostarczających ponad 1,500 t. towarów. Łącznie dysponuje spółdzielnia tysiącem pojazdów mechanicznych, a zatrudnia około 2,500 osób.

Zdawało się, że jest to dużo. Jeśli jednak zwzamy, że działa ona na 50 stacjach kolejowych, które niejednokrotnie oddalone są od sklepów o więcej niż 80 km od stacji kolejowej to mamy obraz trasy, którą codziennie muszą pokonać kierowcy, aby dowieźć potrzebne towary. Nie jest to jedyna trudność, na którą narzekają transportowcy. Nie zawsze można na stacjach instalować urządzenia przeladunkowe. Jeśli np. spedycja WSTW w Wadowicach posiada maszyny przeladunkowe, jak np. urządzenie do ładunków sypkich, chwytak „cyklop” do cięższych przesyłek, to już na stacji kolejowej w Bochni WSTW nie dysponuje prawie żadnymi urządzeniami. Sytuacja ta wynika m. in. z powodu braku miejsca na ich zainstalowanie.

Nie wszystkie maszyny może też Spółdzielnia zakupić, choć posiada na te cele fundusze. Przykładem może być sprawa dźwigów do przeladunku elementów stalowych potrzebnych w budownictwie. Oddział krakowski WSTW obsługujący powiat i teren miasta nie dysponuje ani jednym dźwigiem. Łącznie w województwie od zaraz potrzebne jest ponad 15 tego typu urządzeń. (cm)

W bardzo ciężkiej sytuacji jest oddział Spółdzielni w Myślenicach, który na swoim terenie nie posiada ani jednej stacji przeladunkowej, a całość towarów odbieranych jest z Radziszowa w pow. krakowskim. Najrozleglejszy jednak teren obsługuje WSTW w Nowym Targu i tam też przychodzi najwięcej towarów.

Najtrudniejszą sprawą do rozwiązania jest konieczność wcześniejszego awizowania nadchodzących wagonów. Zgodnie z umową wagony dostarczane do odbiorcy powinny być awizowane 6 godzin wcześniej niż dostarczone zostaną do stacji wjazdowej. Tak jest w teorii, bo w praktyce owe sześć godzin skracają się do zaledwie kilku minut, a przybycie towarów wstępuje dopiero, gdy są one już na stacji. Na domiar złego, kolej siał — tak jak to często ma miejsce na stacjach w Nowym Targu, Dąbrowie Tarnowskiej, a później żąda by wszystkie były w ciągu tych sześciu godzin rozładowane. (cm)

Wczoraj żniwa — dziś podorywki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) 500 t zboża, (niezależnie od skupu ziarna do jesiennych siewów). Najwyższe zbóż dostarczył dotychczas rolnicy z pow. miechowskiego, dąbrowskiego, krakowskiego i oświęcimskiego. Zgodnie z przewidywaniami pracowników skupu, nasilenie dostaw nastąpi po zwłoczce i o miloach tj. około 10 września. (cm)

Cyniczna farsa w Santiago

Przygotowania do obchodów rocznicy przewrotu w Chile W związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą krwawego przewrotu w Chile, junta gen. Augusto Pinocheta przygotowuje się do uroczystych obchodów w dniu 11 września. Rząd wydał już zezwolenie na organizowanie „manifestacji ludowych” w rocznicę dramatycznych wydarzeń, które oburzyły opinię publiczną całego świata. Jak donoszą agencje z Santiago wiele organizacji przemysłowców, kupców i transportowców całkowicie popierających juntę, zamierza ogłosić 11 września „dniem jedności narodowej”. Z podobną inicjatywą wystąpiły kierowane przez skrajnie reakcyjne elementy, organizacje młodzieżowe i kobiece. Tak więc w dniu, w którym patriotyczne i demokratyczne siły narodu chilijskiego będą czcić pamięć poległego w obronie konstytucyjnego rządu prezydenta Salvadora Allende oraz innych ofiar faszystowskiego przewrotu,

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W Hawanie — walki ćwierćfinałowe

W poniedziałek nad ranem czasu europejskiego, w Hawanie zakończyły się walki eliminacyjne bokserów mistrzostw świata. W niektórych kategoriach słożono już pojedynki ćwierćfinałowe.

Ciekawsze wyniki: w papierowej — 1/4 finału: Mushoki (Kenia) pokonał na punkty Cosme (Rum.), Judin (ZSRR) wypunktował Arcię (Wenezuela), Hernandez (Kuba) wypunktował Gedo (Węgry), E. Rodriguez (Hiszp.) pokonał Ikeda (Japonia), w średnia — 1/8 finału: Wasaja (Uganda) wypunktował Fieldinga (USA), Witterberg (NRD) wypunktował Montoya (Kuba), a Riekijew (ZSRR) pokonał Jonakewę (Bułg.).

Z OSTATNIEJ CHWILI — W wadze lekkiej nie powiodło się Tomozkowi, który przegrał z Cutorem (Rumunia).

Wszystko będzie w nogach Szezińskiej. Na 400 m nie pogłębienie rekordzistka świata — Szezińska, co zresztą zapowiedział już wcześniej. Moimi faworytkami są: Salin z Finlandii i Pavlice z Jugosławii. Finał leży w zasięgu Kasperczyk, która osiągnęła 52,0 sek. Duże szanse na medal mamy w sztafecie 4x400 m, gdzie na ostatniej zmianie ma pobiec Szezińska, a ponadto zgłoszono do tej konkurencji także Katolik.

Na 800 m nie ma zdecydowanych faworytek. Bardzo groźna będzie Suman z Rumunii, Tomowa z Bułgarii i Hoffmeister z NRD. Katolik powinna zakwalifikować się do finału, a może nawet powalczy o medal? Również na 1500 m grono pretendentek do I miejsca jest liczne, inaczej na 3000 m, gdzie wielką faworytką jest Zagrina (ZSRR), a ewentualnie Bragoina (Węgry), a ewentualnie Zagrina jej może Smith (Wb). Podobnie w płotkach 90 proc. szans dają faworytki Ehrhardt (NRD), Polka Nowakowa ma szanse stając na podium. (ans)

Wielomecz Lipsk — Kraków

Kraków i Lipsk utrzymują od kilku lat ożywione kontakty, także na niwie sportowej. W dniach 29—30 bm. przyjeżdża do naszego miasta 238-osobowa reprezentacja obywateli wojewódzkiej w Lipsku. Najsilniejsze punkty Lipska to drużyny koszykarskie, w piłce ręcznej i szermierce.

Zawody zostaną rozegrane w następujących konkurencjach: siatkówka, pływanie, lekkoatletyka, piłka ręczna, piłka nożna, koszykówka, tenis i szermierka. Tak Lipsk jak i Kraków reprezentować będą juniorzy i młodzież (do lat 16) z wyjątkiem tenisa, gdzie startować mają z obu stron seniorzy. Nasza reprezentacja oparta będzie

Wielomecz Lipsk — Kraków

na zawodniczkach i zawodniczkach, którzy bronili barw Krakowa na Letnich Igrzyskach Młodzieży. Również goście przysyłać ekipę, która przygotowała się do startu w zawodach wojewódzkiej w Lipsku. Najsilniejsze punkty Lipska to drużyny koszykarskie, w piłce ręcznej i szermierce.

Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi w dniu 29 bm. o godz. 15 na stadionie „Wisły” (przewidziano m. in. występy orkiestry wojewódzkiej, znanego zespołu regionalnego z Pilskca, a o godz. 16.30 na obiektach Wisły, Wawelu, Korony i Nadwiślanu rozpoczyna się mecze. Wstęp na imprezy — bezpłatny. (s)

Na 5 dni przed ME w Rzymie

Szezińska czy Stecher?

Za 5 dni rozpoczynają się w Rzymie — Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. Z jakimi szansami stają do walki nasi reprezentanci, na kogo stawiają lekkoatletyczni specje? Zaczynamy od biegów kobiecych.

100 i 200 m to zdecydowana supremacja w Europie Szezińskiej i Stecher. Nasza zawodniczka z początkiem sezonu dwukrotnie pokonała groźną rywalkę. Jak wskazywa ostatnie sprawdziany Szezińska nadal jest w wysokiej formie. Ale coraz lepsze wyniki osiąga Stecher, m. in. przebiegła ostatnio 100 m pod silny wiatr w 11,1 sek. Jest niemal pewne, że zawodniczki te rozdzieli między sobą złote i srebrne medale. Pytanie tylko — która z nich sięgnie po najwyższe laury. W sztafecie 4x100 m walka o medale rozegra się między 3 zespołami: NRD — 42,6 sek., RFN — 43,0 sek. i Polska — 43,1 sek. Jeśli nasze panie poprawią zmiany, a Bakulin, Szubert i Jedrejek pobiegą w granicach swoich rekordów życiowych i nie stracą wiele do rywalki —

wszystko będzie w nogach Szezińskiej. Na 400 m nie pogłębienie rekordzistka świata — Szezińska, co zresztą zapowiedział już wcześniej. Moimi faworytkami są: Salin z Finlandii i Pavlice z Jugosławii. Finał leży w zasięgu Kasperczyk, która osiągnęła 52,0 sek. Duże szanse na medal mamy w sztafecie 4x400 m, gdzie na ostatniej zmianie ma pobiec Szezińska, a ponadto zgłoszono do tej konkurencji także Katolik.

Na 800 m nie ma zdecydowanych faworytek. Bardzo groźna będzie Suman z Rumunii, Tomowa z Bułgarii i Hoffmeister z NRD. Katolik powinna zakwalifikować się do finału, a może nawet powalczy o medal? Również na 1500 m grono pretendentek do I miejsca jest liczne, inaczej na 3000 m, gdzie wielką faworytką jest Zagrina (ZSRR), a ewentualnie Bragoina (Węgry), a ewentualnie Zagrina jej może Smith (Wb). Podobnie w płotkach 90 proc. szans dają faworytki Ehrhardt (NRD), Polka Nowakowa ma szanse stając na podium. (ans)

Ligowe remanenty

W ostatniej kolejce ligowej rozegrano tylko 5 spotkań, gdyż 3 przegrane zostały na inny termin. W 5 meczach strzelono 11 bramek, najwięcej padło ich w Warszawie na spotkaniu Gwardia — EKS (4). Dwukrotnie triumfowali gospodarze, 3 pojedynki zakończyły się wynikiem remisowym.

W klasyfikacji na najlepszych strzelców prowadzą obecnie Kopicera (rozegrał 1 mecz mniej) i Makieticz — po 3 bramki, Gorgoń, Kmiecik, Kwiatkowski, Lato, Wolski, Bialas, Czarnyński, Heriz mają strzelone po 2 bramki. Ciekawe — do tej pory nie zanotowano żadnej bramki samobójczej.

Niepokojącym sygnałem jest bardzo ostra, niezgodna z prze-

pisami gra niektórych piłkarzy. W ostatniej kolejce aż dwóch zawodników sędziowie musieli usunąć z boiska (Kusę z Wisły i Rudego z Zagłębia). Żółte kartki otrzymali: Smiatek i Makieticz (oba z Gwardii), Polek i Komorowski (oba z EKS) oraz Górski z Polonii Bytom.

W rozgrywkach I ligi nastąpi teraz przerwa do 11 września. W tym okresie I reprezentacja Polski rozegra 3 oficjalne mecze międzypaństwowe: 1 września z Finlandią w Helsinkach (o mistrzostwo Europy), 4 września z NRD i 7 września z Francją. 11 września czeka już na pełną kolebką i arcyciekawy pojedynek na „szczyśle” Wista — Ruch w Krakowie. (s)

Z kraju i ze świata

Trzy rekordy świata ustanowiono w ostatnim dniu mistrzostw USA. 1500 mężczyzn Shaw (USA) 15.31.75, 1500 m kobiet — Turrall (Australia) — 16.33.94, 800 m Joharshbarger (USA) 8.47.66.

W Ruse odbył się rewanżowy mecz zapasniczy w stylu wolnym Bulgaria — Polska. Wygrał Bułgaryz 8:2.

W Maroku zakończył się turniej piłkarski o puchar króla Mohameda V. I miejsce zajęła drużyna Penorolu Montevideo, która w finale pokonała Ruch Chorzów 1:0 (1:0).

W Bogocie trwa międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn Puchar Narodów, oto wyniki: Bulgaria — Argentyna 88:70, Urugwaj — Panama 97:79, ZSRR — Portoryko 87:60, USA — Kolumbia 106:66.

W półfinale turnieju w Brooklinie Szwed Borg pokonał b. mistrza Wimbledonu Kodesa 7:6, 6:0, 1:6, 2:6, 7:6. Kodes prowadził już 5:1 w piątym seciel

Aktualny wicemistrz Europy amatorów Metreweli wygrał walkowerem finał turnieju tenisowego w South Orange (USA). Mistrz Wimbledonu J. Connors zachorował i nie mógł wystąpić w finale.

Polski debel Nowicki i Niedzwiedzki, wywalczył tytuł mistrza Armii i Zaprzajznońnicy. Polacy w finale pokonali Korotkova i Welkova (ZSRR) 6:3, 6:3, 6:3. W finale gry pojedynczej Nowicki, zmierzył się z Machanem (Węgry).

W NRD zakończył się międzynarodowy turniej hokejowy. I miejsce zajęła drużyna Dynamo Moskwa, która w finałowym meczu pokonała zespół Dynamo NRD 4:2 (0:0, 2:0, 2:2).

Ostatnie z redakcyjnych spotkań

Studenci żegnają Laskową

(Inf. w.) Ostatni turnus studentów obozu językowego w Laskowej w pow. limanowskim zorganizowanego wspólnie przez „Almatur” i SZSP kończy się 1 września br. Uczestnicy, w przeciwieństwie do poprzedników, którzy bardzo narzekali na złą pogodę, w pełni wyko-

rzyszali pobyt tak w celu pogłębienia znajomości języka angielskiego jak też na wypoczynek.

W ramach patronatu rocznicowego nad obozem przez redakcję „Gazety Krakowskiej” odbył się wieczór dyskusyjny, w którym jego uczestnicy w bezpośrednim rozmowie podnosili problemy nurtujące środowisko młodzieżowe. Sprawa wzorów ideowych, warunków kształcenia na wyższych uczelniach, kształtu egzaminów wstępnych, przygotowania do zawodu, pracy dziennikarskiej i jej specyfiki były tematem tego ostatniego, w bogatym cyklu, spotkania. (ag)

Sędziowie z RFN w Warszawie

Przygotowania do kolejnych procesów zbrodniarza wojennego L. Hahna

WARSZAWA (PAP) 26 bm. przybyła do Warszawy ekipa sędziów przysięgłych przy sądzie krajowym w Hamburgu: dwóch sędziów zawodowych, prokurator i 4 obrońców. Uczestniczyć oni będą w przesłuchaniu przez polskiego sędziego polskich świadków zbrodni Ludwiga Hahna — komendanta hitlerowskiej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w tzw. dystrykcie warszawskim.

Przesłuchania te związane są z mającym się rozpocząć w Hamburgu drugim procesem Hahna, wraz z którym na ławie oskarżonych znajdują się 3 dalsi funkcjonariusze warszawskiego gestapo. Proces ten dotyczył ma zbrodni w getcie warszawskim.

Przypominamy, że w swym pierwszym procesie w Hamburgu dotyczącym zbrodni na Pawlaku Hahn skazany został w czerwcu ub. r. na 12 lat więzienia. Wyrok ten wywołał w Polsce burzenie. Hahn bowiem jest symbolem okresu najbar dziej krwawego terroru hitlerowskiego w okupowanej stolicy.

Hahn odpowiadał ma jeszcze w trzecim procesie w Hamburgu — za zbrodnie gestapo w okresie powstania warszawskiego. Śledztwo w tej sprawie od dłuższego czasu prowadzone jest w hamburskiej prokuraturze.

Przygotowania do kolejnych procesów zbrodniarza wojennego L. Hahna

Wszystkie te 3 kompleksy spraw nie obejmują całości zbrodni Hahna w okupowanej Polsce. M. in. na okres jego rządów w Krakowie przypadło przeprowadzenie tzw. akcji A-B, skierowanej przeciwko inteligencji polskiej.

Po jednym procesie i przed drugą następnymi Ludwiga Hahn przeżywa na wolności — „ze względów zdrowotnych”.

Opracowywanie przed sądem w Giessen

Przed sądem w Giessen (RFN) rozpocznie się 2 września proces 11 zbrodniarzy hitlerowskich, którzy działali w czasie wojny w Ciechanowie i odpowiadali się za śmierć wielu Polaków. Głównymi oskarżonymi w przygotowanym procesie będą: obersturmbannführer SS Hartmut Pulmer, który był szefem gestapo w Ciechanowie od 1940 do 1942 roku. Akt oskarżenia zarzuca mu zamordowanie 40 osób.

Drugim głównym oskarżonym jest Friedrich Schulz, który był kolejnym szefem gestapo w Ciechanowie. Jest on odpowiedzialny za rozstrzelanie 172 Polaków.

Druga młodość ZNR w Sulkowicach

(Inf. w.) Zakład Narzędzi Rzemieślniczych w Sulkowicach, wchodzący w skład wielkiego Kombinau Przemysłu Narzędziowego z siedzibą w Warszawie, niedługo rozpocznie drugą młodość, mimo wstępu na istnienie i starych tradycji. Jak nam poinformował dyrektor ZNR inż. Jan Szymiski, w latach 1975—78 powstanie w Sulkowicach nowy Zakład Narzędzi Kutek. Przydadają za try lata jubileusz 90-lecia dzisiejszego Zakładu Narzędzi Rzemieślniczych powinien się zbliżyć z zakończeniem pierwszego etapu budowy nowego zakładu w Sulkowicach.

Warto dodać, iż ZNR już dziś zmienia oblicze Sulkowic, a wpływ jego na region stale rośnie. (L.Koz.)

Kwiaty na każdą okazję

(Inf. w.) Już po raz trzeci mamy okazję zapowiedzieć interesującą czasopism pod nazwą „Kwiaty”. Po raz trzeci mimo, iż ostatni numer oznaczony numerem „2”. Zanim „Kwiaty” wyszły do stałego kalendarza wydawnictw periodycznych ukazały bowiem tym numerem sygnały. Ale do rzeczy...

Kwartalnik „Kwiaty” ukazujący się w Krakowie jest interesującą lekturą na każdą okazję; szczególnie teraz mogą nam uprzyjemnić koniec urlopu. „Kwiaty” to kolorowe, bogato ilustrowane czasopismo, zawierające pozycje dla siebie znajdujące u ogrodnicy i hodowcy „kwiatów doniczkowych”, właściciele ogródków działkowych, przydomowych i balkonowych — miłośnicy kwiatów. (ep)

Komunikat MO



Komenda Wojewódzka MO w Krakowie poszukuje zaginionego od dnia 24 VII 1974 r. Andrzeja RAKOCZEGO s. Jana, ur. 8 VIII 1929 r., ostatnio zam. w Krakowie.

Cechy zewnętrzne: wiek z wyglądu 45 lat, wzrost ok. 170 cm, szczupłej budowy ciała, włosy czarne, szpakowate, cera śniada, oczy brązowe, nos duży prosty. Ubrany w chwili zgłoszenia w marynarkę koloru stalowego, spodnie ciemno-polielata, koszulę białą w niebieskie paski, krawat bordowy w popielatą kostkę, pójbuty czarne sznurowane.

Osoby posiadające informacje o zaginionym proszone są o osobiste, telefoniczne lub pisemne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzka MO 31-011 Kraków, pl. Szczęśliwi 5, pok. 103, tel. 239-21 wewn. 685, lub z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

Biały Dunajec raz jeszcze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zębu przez Suche o nawierzchni bitumicznej — długość 5 km. Odbudowano po pożarze szkołę w Gličzarowie Górny, wybudowano dom nauczyciela i pawilon handlowo-gastronomiczny w Białym Dunajcu (inwestycje te jeszcze w trzecim kwartale br. zostaną oddane do użytku). Ponadto wybudowano w stanie surowym remizę OSP w Bustryku, rozpoczęto budowę remizy OSP w Leszczynach oraz przeprowadzono remonty remiz w Białym Dunajcu, Suchem i Zębie. Wybudowano również mur oporowy na potoku gličzarowskim w Gličzarowie Dolnym. Założono 45 punktów świetlnych (oswietlenie rzeźnicowe) w Białym Dunajcu na ulicy Manifestu Lipcowego oraz zakupiono w tej uści parcele pod budowę domu gminnego i domu kultury. Obecnie są prowadzone prace przygotowawcze przy przebudowie ul. Manifestu Lipcowego. Kontynuowane są prace przy budowie wodociągów wiejskich w Białym Dunajcu i Gličzarowie Górny.

Jeśli idzie o zaopatrzenie to przyznajemy, iż jest zbyt mało ilości punktów sprzedaży, lecz samo zaopatrzenie jest więcej niż zadowalające i jeszcze nigdy nie było tak dużej ilości towarów w sklepach w Białym Dunajcu jak to br. co stwierdzają zarówno miejscowi jak też przyjezdni.

Wszyscy chcielibyśmy co prawda aby zamiany te dokonywały się coraz szybciej i były coraz bardziej widoczne. Nie mniej radzimy przejść się po Gminie, która jest naprawdę piękna i dużo w niej się zmienia na lepsze.

Naczelnik Gminy Przewodniczący mgr JAN NRDZA-KUBINIEC Gminnej Rady Narodowej TADEUSZ SZEFLIŃSKI

Pierwsza w Polsce

Monografia Sejmu PRL

Ukaże się ona jeszcze w tym roku nakładem wydawnictwa Ossolineum. Jest dziełem pracowników Instytutu Nauk Prawnych PAN, wykonanym pod redakcją prof. dr A. Burdy. Po raz pierwszy w naszej literaturze naukowej ujmuję ona w sposób całościowy problematykę polskiego parlamentu socjalistycznego. Stosownie więc podkreśla się znaczenie tej pozycji dla dalszego rozwoju nauki prawa państwowego — przewidując, iż zawarte w opracowaniu ustalenia okażą się również pomocne w kształtowaniu praktyki ustrojowej.

(objętość monografii 800 stron) poruszając o omówienia koncepcji systemu przedstawicielskiego, powstałej na gruncie marksistowskiej nauki o państwie dyktatury proletariatu i wykrystalizowanej w toku doświadczeń budownictwa socjalistycznego. W dalszej części monografii pomieszczone, w oparciu o obowiązującą konstytucję PRL, analizę zasad zwierzchnictwa ludu pracującego w państwie socjalistycznym. Analizie tej towarzyszyły badania nad prawem wyborczym do Sejmu, ustalenia dotyczące relacji między posłem a wyborcami oraz stosunku między Sejmem a innymi naczelnymi organami

Temat potraktowano szeroko

2, 3, 4, 5, 6



RUSZA II BLOK „DOLNEJ ODRY”

W Elektrowni „Dolina Odry” dokonano synchronizacji II bloku z krajowym systemem energetycznym. Ekipy techniczne dokonują obecnie prób przed przekazaniem go do eksploatacji. Przewiduje się uzyskać pełną moc 200 megawatów już w końcu bieżącego tygodnia.

POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO CENTRALNYCH DOŻYNEK

Wczoraj odbyło się w Poznaniu kolejne posiedzenie komitetu organizacyjnego centralnych dożynek. Omówiono na nim stan przygotowań miasta i województwa do przyjęcia gości dożynkowych.

KOLEJNA PRÓBA WYSTRZELENIA SATELITY BRYTYJSKIEGO

W Brytania zamierza przeprowadzić jeszcze jedną próbę wystrzelenia sztucznego satelity telekomunikacyjnego „Skynet”. Wystrzelenie zaplanowano na listopad z przyładka amerykańskiej rakiety nośnej.

Pierwszą próbę wprowadzenia „Skyneta” na orbitę okołoziemską przeprowadzono w styczniu br. Satelity zniszczone, gdy okazało się, że rakietka nośna zbroczyła z wyznaczonego kursu.

PRZED AFRYKAŃSKIM SZCZYTEM

Poniedziałek był pierwszym dniem konferencji ministrów spraw zagranicznych 16 krajów Afryki środkowej i wschodniej, przygotowujących zapowiedziany na 31 sierpnia w Brazaville „szczyt” tych państw. W konferencji tej biorą m. in. udział przedstawiciele Zairu, Ugandy, Kenii, Zambii, Tanzanii, Sudanu, Etiopii, Konga.

KREDYT DLA EGIPTU

Międzynarodowe konsorcjum złożone z 32 banków Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych, Hongkongu i krajów arabskich udzieliło Egiptowi pożyczki w wysokości 100 mln dolarów na rozwój przemysłu.

SPISEK ANTYRZĄDOWY NA FILIPINACH

W końcu ub. tygodnia na Filipinach aresztowano 21 osób oskarżonych o udział w spisku antyrządowym. Na czele organizacji spiskowej stał zakonnik katolicki.

ZMARŁ LINDBERGH

W poniedziałek, w wieku 72 lat zmarł Charles Lindbergh, pilot, który pierwszy w świecie dokonał samodzielnego przelotu przez Atlantyk. Trasę z Nowego Jorku do Paryża przebył 20—21 maja 1927 r. bez lądowania w 33 godz. i 12 min. na samolocie lądowym „Spirit of St. Louis”.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska jest w obszarze wplywowym. Od zachodu Europy zbliża się zatoka z frontem chłodnym.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe, stopniowo od zachodu kraju wstająca. Rano zamglenia i mgły. Temperatura najwyższa dniami od 20 st. w rejonach podgórkich do 24 na pozostałym obszarze. Najniższa nocą odpowiednio od 8 st. do 10 st. Wiatry słabe z kierunków wschodnich, skręcające stopniowo na południowo-zachodnie. W Tatrach zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, możliwe przełoby deszcz lub burza. Temperatura najwyższa dniami 10 st., najniższa nocą 5 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie duże, możliwe przełoby opady i burze, chłodnie.

W CZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 13.00 notowano w kraju: Szczecin 26, Kolobrzeg 26, Ustka 25, Gdańsk 24, Olsztyn 23, Białystok 22, Suwałki 22, Warszawa 22, Poznań 24, Wrocław 24, Lublin 21, Rzeszów 21, Lesko 21, Kielce 22, Katowice 22, Kraków 19, Tarnobrzeg 21, Nowy Sącz 21, Kasprowy Wierch 10.

W EUROPIE: Berlin 26, Kopenhaga 22, Oslo 17, Sztokholm 23, Helsinki 20, Moskwa 18, Kijów 17, Krym 24, Bukareszt 23, Sofja 25, Ateny 30, Belgrad 29, Budapeszt 25, Wiedeń 20, Praga 25, Rzym 27, Madryt 29, Lizbona 25, Paryż 24.

BIOMET INFORMUJE: W rejonach lokalnych burz zakłócenie sprawności działania i nerwobóle. Widzialność rano miejscami ograniczona. Warunki drogowe przeważnie dobre, na zachodzie lokalnie niekorzystne. (d)

Z podróży po Słowacji (II)

WIDOK Z MOSTU

29 sierpnia bratnia Czechosłowacja uroczyste obchodzić będzie 30 rocznicę Słowackiego Powstania Narodowego. Z tej okazji — na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych CSRS — przebywała na Słowacji 5-osobowa grupa dziennikarzy polskich, wśród nich także przedstawiciel „Gazety Krakowskiej” red. JACEK PAŁAMARZ. Przemierzając republikę od Bratisławy po Wysokie Tatry, dziennikarze — których przewodnikiem był przedstawiciel MSZ CSRS KAROL PLSZEK — mogli poznać wszystko to, czym żyje dzisiejsza Słowacja. Poniżej pierwsza relacja naszego wysłannika.

Wyciągamy się wygodnie w fotelach przy kawie i doskonałym czerwonym winie. Karol wiedział co robi, prowadząc nas — po dniu przyciętym i pełnym wrażeń — do tej najbardziej oryginalnej w Bratisławie kawiarni, podtrzymywanej przez dwa potężne ramiona i kilka stalowych lin na wysokości 80 m nad nowym mostem na Dunaju. Wspaniały stąd widok na całe miasto: to tysiąclecie — z barwną historią i ogromnym bogactwem zabytków i to młode — nowoczesne, wzniesione w ostatnich latach z niebawym rozмахem. Patrząc z góry, porządkują notatki, odzwierciedlają doznania kojących się dnia...

Tam, na przeciwnym brzegu po lewej, XIV-wieczny gotycki zamek górze nad stylowymi domkami tworzącymi tarasową zabudowę nabrzeża Dunaju. Zamek, w większej części odrestaurowany, jest dla Bratisławy tym, czym Wawel dla Krakowa. Zresztą podobieństwa nasuwają się i pod czas zwiedzania, że wspomnie tylko o okazałym podwórku z krągłymi kolumnami żywo przypominającym nasz wawelski dziedziniec. Aliscl historii dzieła tu tylko dwa kroki od współczesności. Spód warownych murów zamczyca można spacerkiem dojść do supernowoczesnych biurów, hoteli i mieszkalnych bloków o kolorowych akwecionach balkonów i przeszklonych ścianach. Nieco dalej imponuje nowoczesną sylwetką dopiero co wzniesiony hotel „Kajfos”, poznając też nowe centrum telewizyjne i kontury okazałego gmachu Wyższej Szkoły Technicznej, a na ich tle sterczą w niebo smukłe, gotyckie wieżycy zabytkowych kościołów i klasztorów.

Takich kontrastów jest sporo. Z wysokości naszego „obserwatorium” dostrzegam wiele oryginalną bryłę domu handlowego „Prior”, zaś nieopodal równie okazała, ale jakże odległa w czasie i odmienna w stylu budowla — Pałac Prymasowski z XVIII wieku. Nowoczesny, zbudowany na podstawie trójkąta „Prior” wyróżnia się niecodzienną fasadą; stanowi ją zupełnie gładka, pozbawiona okien biała ściana, której jedynym dekoracyjnym akcentem jest wielki rozmiarowy zegar. Za ową ścianą można kupić absolutnie wszystko, co człowiekowi do życia niezbędne, toteż zapiatrzy się tu cała Bratisława a i przyszybie znad Wisły zostawiają w „Priorze” sporo koron. Natomiast fasada wspominanego pałacu wręcz wydaje się przestarzała, barokowa ornamentacja, rytmicznie układem okien i pilastrow, wspaniała balustradą atyka zdobną w tarce, wazy i alegoryczną rzeźbą. Pałac Prymasowski jest najznakomitszym w Bratisławie i chyba na Słowacji architektonicznym osiągnięciem klasycyzmu. W jego wnętrzu podziwiałem przepych Lustrzanej Sali, w której Napoleon i Franciszek I podpisali w 1805 r. pokój bratysławski. Nie odmówię też sobie przyjemności spojrzenia na piękne, weneckie lustro, w którym dwa stulecia wcześniej przeglądała się cesarzowa Maria Teresa, zaś w reprezentacyjnych salach wystawowych miłośnikom okazję poznać historię słynnych na cały świat bratysławskich gobelinów.

O zabytkach i nowej zabudowie, o dziejach dawnych i



dniu dzisiejszym Bratisławę, wiedliśmy długie rozmowy z szefem kancelarii prezydenta miasta dr Emilem Hudecem, kiedy podejmował nas w sieni podziemnych korytarzy XV-wiecznego Staro Ratusza. Zasadnicza konkluzja wynikająca z owych rozmów sprowadza się do stwierdzenia, iż widoczna w Bratisławie na każdym kroku troska o wartości historyczne, w niczym nie ogranicza inwencji twórczej urbanistów. Z jednej strony nie szczędił się milionów koron na renowację całych zabytkowych kompleksów jak ulice Jiráskova czy Michalska, a z drugiej — bez wahania wyrusza się pseudozabytkowe kamieniczki i rudery, jeżeli wymaga tego ogólna estetyka miasta bądź też prowadzona z rozmachem budowa nowych arterii i dróg dojazdowych. Te ostatnie mają rozkładające się karkoci w wąskich ulicach śródmieścia, bowiem stolicę Słowacji odwiedza coraz więcej zmotoryzowanych turystów, zaś co siódmy mieszkaniec Bratisławy jeździ własnym samochodem.

Nagabywany przeze mnie dr Hudec chętnie wraca do miłonich, bratysławskich „Dni Krakowa”.

— To wspaniale święto! Kraków gościł nad Dunajem z całym swoim kolorytem i kulturalnym bogactwem. Występ Capella Cracoviensis w Teatrze Narodowym był wydarzeniem fantastycznym. Zupełnie podobny bratysławską widowisk wazse „Stowianki”. Macie tam, w Krakowie, piękne dziewczyny...

— No, wspaniałe też nic nie brakuje... — oddaje komplement i nie jest to tylko gest kurtuazyjny.

Właśnie uroda modnie ubranych dziewcząt, kwiaty, mnóstwo kwiatów układających się w przepyszne pastele, okazałe i gustownie urządzone wystawy sklepów, pastelowo-fasad domów, powszechna dbałość o porządek — wszystko to sprawia, że bratysławskawa ulica jest latem roześmiana i kolorowa.

Tego lata dekoracyjnych akcentów jest zresztą szczególnie sporo. Na wielkich plaszach, plakatach i transparentach dominuje skrót „SNP” i daty 1944—1974. Bratisława — podobnie jak cała Słowacja — żyje obchodami 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego. O doniosłym jubileuszu szeroko pisze się w prasie i okolicznościowych wydawnictwach, tematyce powstającej poświęcone są programy radia, TV i teatrow, odbywają się liczne imprezy i spotkania z uczestnikami powstania. Wielu jubileuszowym przedsięwzięciem patronuje Macierz Słowacka — społeczno-polityczna organizacja o 100-letnich tradycjach, rozwijająca dziś również szeroką działalność na niwie kulturalnej i oświatowej. W jej siedzibie przy ul. Pugačowa poznaliśmy człowieka, który bez mała całą swoją twórczość literacką poświęcił wydarzeniom słowackim sprzed 30 lat. Gdy pierwsze powstanie oddziały ruszały do boju, Vladimír Minac miał 22 lata. Dzisiaj — jak twierdzi — czuje się równie młodo, a w swym dorobku pisarskim posiada 22 tytuły, przy czym większość jego książek opiewa bohaterstwo słowackich partyzantów. Najbardziej znane pozycje to trylogia „Pokolenia” oraz „Śmierć chodzi po górach” i „Zapady ką”. Ta ostatnia książka przetłumaczona została na język polski. Minac jest przewodniczącym Związku Pisarzy Słowackich a zarazem prezesem Macierzy, która skupia dziś blisko 250 tys. członków. O swoim piśtarwie mówi niechętnie, z ożywieniem za to rozprawia na temat planów rozwojowych Macierzy i budowanej w Bratisławie wielkiej Biblioteki Narodowej, w której katalogach znajduje się 2,5 mln pozycji wydawniczych, nie licząc bogatych zbiorów zgromadzonych w archiwach.

Raz jeszcze spoglądam na wspaniałą panoramę Bratisławy, zamykam gęsto zapisaną notatnik. To, co pierwsze dnia naszego pobytu na gościnnej ziemi słowackiej pokazał nam gospodarz, moje jedynie zasygnalizował „w karkoci”. Szybkoobieżną windą w pół minuty zjeżdżamy „na ziemię” z podniebnej kawiarni. Jutro czeka nas porcja nowych wrażeń...

JACEK PAŁAMARZ

Jednym z kardynalnych praw, rządzących świadomością człowieka, jest zasada przechodzenia od poznawania rzeczywistości do prób jej przekształcania. Drugą połową wieku XX to sprzyjający okres do obserwacji tego zjawiska — na naszych oczach wiele dyscyplin naukowych, zajmujących się dotychczas teorią, zaczyna coraz śmiało reorganizować poszczególne dziedziny życia.

Do kategorii dyscyplin, przechodzących ową ewolucję można z pewnością zaliczyć psychologię. Swoje „teoretyczne” przeszła ona na początku XX wieku. Dzisiaj odkrywamy potrzebę pomocy psychologa niemal na każdym kroku: począwszy od analizy niepowodzeń szkolnych, poprzez problemy wieku dorastania i kłopoty z przystosowaniem społecznym aż po specyficzne zagadnienia wieku starczego. Spotykamy się z psychologiem w szkole, zakładzie pracy, poradni wychowawczo-zawodowej, telefonii zaufania, szpitalu, domu starców... Psycholog staje się po prostu w naszym życiu postacią równie niezbędną i równie ważną, jak np. lekarz-internista. I równie często z jego pomocy zaczynamy

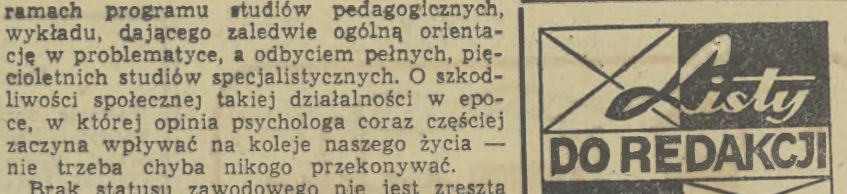
Z A W Ó D, KTÓREGO NIE MA

korzystać. Świadczy to na pewno o dużym dorobku teoretycznym i doświadczeniu praktycznym współczesnej psychologii; świadczy także o wciąż wzrastającej randze użyteczności społecznej zawodu psychologa. Nasuwa się jednak pytanie, o ile ludzie, pełniący tę trudną i odpowiedzialną funkcję, przygotowani są do coraz wyższych wymagań, jakie im stawiamy, od strony organizacyjno-prawnej. I tutaj zaczynamy się problemem.

Otóż zawód psychologa nie istnieje. Od przeszło sześciu lat przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Psychologicznego starają się o formalne uregulowanie kwestii prawnych, wiążących się z wykonywaniem zawodu. Od przeszło sześciu lat — ze skutkiem negatywnym.

Jakie są konsekwencje tego stanu rzeczy? Wymieńmy tylko najważniejsze: absolutnie tego kierunku studiów podlegają szczegółowym przepisom resortowym zakładu, w którym znajdują zatrudnienie. Wiąże się to naturalnie z różnym wymiarem godzin pracy (od 24 do 48 godzin tygodniowo) i z różnym wynagrodzeniem (2300—4500 zł). Dysproporcje — jak widać — są dość duże. Nie trzeba chyba dodawać, że wpływają one niekorzystnie na prawidłowy wybór przyszłego miejsca pracy. Całkowita zależność psychologa od przepisów resortu i zarządzeń dyrekcji zakładu odbija się też na pracy placówki psychologicznej. Często np. administracja przedsiębiorstwa „rozlicza” psychologa na podstawie... ilości przebadanych pracowników. „Trzydziestu pacjentów dziennie — dobry psycholog. Pięćcu? — obją się”. Rzeczelność? Dokładność badania? — w sprawozdaniu tego się nie wykazuje.

Innym, o wiele groźniejszym i bardziej szkodliwym społecznie skutkiem braku statusu zawodowego, jest problem wykonywania czynności psychologa przez ludzi, nie mających ku temu żadnych kwalifikacji. Województwo krakowskie jest pod tym względem chlubnym wyjątkiem — nasycenie terenu absolwentami psychologii jest u nas prawie wystarczające. W innych regionach kraju (szczególnie w Polsce powiatowej) zdarzały się wypadki zatrudniania na etacie psychologa pedagogów lub nauczycieli. Wynika to z faktu; iż pracodawcy często nie orientują się w różnicy, jaka istnieje między wysłuchaniem wykładu z psychologii np. w



DZIECI SIĘ BOJA

W Nowej Hucie widzi się często waleńskie psy, do chodzą do tego, że naprzeciw „Świata dziecka” grasuje cała gromada czworonogów. Budują one zrozumiały postać wśród dzieci, a nawet dorosłych.

Nie mam nic przeciwko zwierzętom, ale właściciele nie powinni puszczać samopas swoich ulubieńców. Istnieje przecież obowiązek trzymania psów na smyczy. Dlaczego się tego nie egzekwuje? Zmuszeni jesteśmy potem słuchać w radio i telewizji komunikatów o porgrzeniu dzieci przez psa i obowiązkowo szczerzenia przeciwko właścicielom. (2377)

MARIA ORSZULAK, Kraków

EGIPSKIE CIEMNOŚCI

Zwrażam się z uprzejmą prośbą o interwencję w sprawie osiwielenia uli Podłopieł w powiecie limanowskim. Od czerwca br. Zakład Energetyczny w Limanowej przeprowadza tu wymianę słupów elektrycznych z drewnianych na betonowe. Prace 3 km odcinek drogi, przy której mieszka 150 rodzin, ma wyłączone światła. Obecnie jest okres intensywnych prac polowych. Rolnicy korzystają z pogody pracując w swoich zagrodach nawet nocą. Proszę uwzględnić, że niektóre roboty wykonuje się przy świetle świec i lamp naftowych mimo dużego zagrożenia pożarowego. Jestem mieszkańcem Krakowa i w tej miejscowości przebywam okazjnie. Interweniuję w imieniu mieszkańców Podłopieł, gdyż ci nie mają na to czasu. (2302)

STEFAN DUDA

ŻÓŁWA REKLAMACJA

W miesiącu maju kupiłam czarne lakerki — mgiełki — za 500 zł, w sklepie GS w Wadowicach. Po 2-3 tygodniach włożenie na nogi lakerki spowodowało silny ból i stan zapalny. Zwracam się do sklepu, gdzie spisało odpowiedzi protokół. Po 14 dniach buty przekazano do producenta. Od tego czasu, mimo kilkakrotnych odwiedzin sklepu WDT — nie mam ani butów, ani zwrotu pieniędzy.

Producent tych butów — Spółdzielnia Pracy w Krakowie ul. Agniewskiej 2 — nie przejmuje się widać przepisami o terminie i sposobach załatwiania reklamacji. Nie dba o swoje dobre imię i nazwa klienta na straty. Może po tej interwencji reklamacja zostanie załatwiona? (2262)

WŁADYSŁAWA CZAJKA, Wadowice os. XX-lecia 4/8

PALENIE W POCIAGACH

Pragnę poruszyć sprawę, która nie dotyczy tylko mnie. Jestem codziennym pasażerem pociągu osobowego relacji Kraków—Płaszów—Oświęcim. Gdy wsiedlam do przedziału dla niepalących, odmówi walenie, że wchodzi do palarni; ciemno od dymu z papierosów. Ostatnio zrobiono duża w kierunku ograniczenia palenia w miejscach publicznych. Ale po co wydawać przepisy, których nikt nie przestrzega? Co gorsza nikt nie pilnuje, aby je przestrzegano.

Przy okazji pragnę zwrócić uwagę, że konduktorzy nie zwracają uwagi na zachowanie podróżnych. Nie interesuje ich, że w wagonach dla niepalących — nagminnie pali się papierosy, a także to, że każdy niemal wagon to szulernia karciarska. Czy DOKP nie ma wpluwu na ten stan rzeczy? (2288)

STANISŁAWA SMURZYŃSKA, Oświęcim

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

sklepów i restauracji oraz tych, które się uruchamia. Jest ich niemało — w Nowotarskim — 15 nowych obiektów handlowo-gastronomicznych, w Nowosadeckim 24, w Limanowskim 4, w Zywickiem 8. Psi na buty jednak zdadzą się wszystkie te wysiłki, nawet przy najlepszym zaopatrzeniu w surowie i towary, bez sprawnego pracy sprzedawców, kelnerów, kierowników placówek itd. Oczywiście istnieje sprężność między interesem napierającego na restaurację w czasie sezonu tiumu i personelu, który obsługuje te restauracje. Doprawdy, czasem idzie po prostu o to, aby te obiekty uchronić przed strataowaniem. Uczeń zwraca uwagę na fakt, że Tatrzy na przykład przez miliony turystów już są wsiadawie naruszone, że to co natura nosi na skaliste zbocza czy szczyty przez setki, tysiące lat, pięćdziesiąt lat, „eksploatacji turystycznej” niszczy zupełnie. Czyż przeto te ilościowe wskaźniki wzrostu placówek handlowych i gastronomicznych pozwolą — jak się to mądre mówi — „rozładować” wpływ ludzi godnych dosłownie i w przenośni? W tym sezonie choć za wszelkie jeszcze na podsumowanie, niestety, nie miało to miejsca.

MARIAN HANIK

Televizja

Wiaterki od morza...

Na ogół streszczanie sztuki teatralnej nie sprawia specjalnych trudności nawet uczniom z pewną uprawą po lekcjach języka polskiego. Rzecz ma się nieco inaczej z odnajdywaniem linii przewodniej dramatu. To już gorsza sprawa. A najgorzej, gdy przyjdzie odczytywać metafory i symbole w wystawianym na scenie utworze, jeśli inżynier chce powiedzieć „od siebie” za dużo lub... za mało.

Doprawdy, nie umiałbym ani streścić scenariusza (z Gdańska) Z. Wardejny, który dokonał przeróbki opowiadania S. Fleszarowej-Muskat na widowisko telewizyjne pt. „Poszukiwania”, ani odpowiedzieć sobie i Czytelnikom na pytanie: co w tym spektaklu miało nas zafascynować? Bo fakt — że akcja sztuki toczy się na tle i w scenarii Portu Północnego, a także w hotelu robotniczym z jego udziałem lokatorami, oraz w biurze nacelnego (?) inżyniera, tudzież na pływającym kafarze, a przepłatują tę akcję niezrozumiale przerywniki z zespołem wokalnno-muzycznym i najczęściej sztucznie pobrzmiewające rozmówki młodego bohatera widowiska z dziewczętami albo babciami — fakt ten oraz jego warianty nie oznaczają dynamicznie, że jest to dramatyczna historia ludzi budujących Port Północny.

Zacznijmy od stwierdzenia, że w ogóle nie ma tu powiewu (lub wiaterku) prawdziwej dramaturgi; że opowieść z ekranu trąci kłępkim melodramatem; że jest pretensjonalna, a sytuacje scenicznie wyrażnie naciągane. „Zmarnowany” student politechniki szuka nie wiadomo czego w tych „Poszukiwaniach”. To znaczy, widzimy i słyszymy, że szuka miłości u jednej dziewczyny, która go początkowo nie chce, a po wypadku, jaki mu się przydarzył na kafarze — już go chce. Zaś u drugiej dziewczyny szuka ów zagubiony młodzieniec podniekt erotycznych, zapewniając wciąż że pierwszą (przez telefon) o swym niezmiennym uczuciu. U inżyniera nacelnego (?) szuka pod pozorem zainteresowań „wyższych” — bardziej poplatnej pracy, u pani inżynier z odcinka budowy szuka uśmiechu, a znajdując niespodziewane zwierzchnia osobiste, u jej matki zaś szuka pocięchy duchowej z cytatem greckim, który nawiązuje ni ściadni żądów do Westerplatte 1939. W końcu — jako się rzekło — ląduje w szpitalu, gdzie wszyscy go oplakują, mimo tego, iż nie wiadomo, co mu jest i co będzie dalej. Nie wiemy też, co było takiego w scenariuszu, by należało go koniecznością obejrzeć w Teatrze TV? Zwłaszcza, że poprzednią jego emisja w II programie pozwalała chyba wysnąć niesprzyjające mu uroży powodzenia na telewizyjnej scenie. W ten sposób oba programy wyrównały swój stan posiadania, nie wyróżniając odbiorcom zachwiennego kredytu zaufania do teatru. Któs w TV zapewne dał się nabrać na „temat równie „produkcyjny”. Jednakże o niebo sprawniej — także w wymiarach przenośni — wyprodukowany. Z kawalkiem życia, a nie papieru...

Skożo sobie już tak ponarzekałem, dziwię się, czemu to — co nie jest teatrem, jest w Teatrze TV — mogą spokojnie przejść do tematu: Sopot, a sprawa polska. Szczególnie, że Sopot leży koło Gdańska, w którym leżały „Poszukiwania”. Sopot po raz XIV pozabawił nas słudzeń, jakoby coś się zmieniło przynajmniej w jego prezentacjach telewizyjnych. Pardon, zmieniło się, i owszem, światło, występowały lustrzane (na okrągło) odbicia piosenkaryz w kolorze — a reszta została po staremu. Nawet trudno się wybrzydzac. Nie ma tej gorączki w narodzie, jak to drzewiej bywało. Nie ma kontrowersji — czy Kudryński, czy Dziedzic — bo nie ma konferansjerów z prawdziwego zdarzenia. Coraz mniej również piosenkarczy z prawdziwego zdarzenia. Zwłaszcza polskich. Jeden Japończyk nie czyni wiosny w tym letnim festiwalu. Ani gorącym, ani zimnym. Po prostu — orzecjetnym, telewizyjnym. BOŚ

„WIENIEC” czyli równość w handlu

Od kilku lat Krakowskie podejmuje wiele inicjatyw handlowych, związanych głównie z uruchomieniem nowych placówek w największym ośrodku wczasów i turystyki, jakim jest nasze województwo. Słynna akcja „Wieniec” polega na tym, ażeby w 23 miejscowościach podkrakowskich, leżących w jurysdykcji Urzędu Wojewódzkiego wprowadzić restauracje i bary z regionalnymi potrawami i regionalnym wystrójem. O wyborze się nie martwimy, natomiast inicjatywę Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego może po prostu przeszkodzić brak... kiełbasy krakowskiej, kaszki krakowskiej, maczanek krakowskich w ich częściach schabowych. Inicjatywa jednak jest piękna, dotyczy stołu nie tylko ludzi mieszkających koło naszego miasta lecz również przyjezdnych, których jest coraz więcej.

W zeszłym roku przez nasze województwo przewalila się fala 12 mln turystów i wczasowiczy. 23 miejscowości z dwudziestoma trzema restauracjami regionalnymi wokół naszej — jak to się mądre mówi — trzeciej co do wielkości w Polsce aglomeracji miejskiej, sprawy nie załatwi. Dobrze to rozumieją wszyscy. I stojący w ogonkach i tłoczący się u kas barowych i czuwający nad zajętym miejscem w restauracji, aby dopilnować swojej „kolejki”. Miałem początkowo zamiar zacytować ten felton „Równość w kolejkach” ale zrezygnowałem z tego, bo cóż to za równość! Na szczęście podobnie sądzą również ludzie z Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, WSS „Społem” i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego. Ze znacznym wyprzedzeniem walczą oni skutecznie z pojęciem równości w kolejkach. Uważają, że równość powinna się realizować bez kolejki do lady sklepowej i stolika w restauracji. Rezultaty tego stanowiska są — przy najbardziej sceptycznym traktowaniu sprawy — nader pocieszające. Oto szczegółowy wyliczone w porządku statystycznym: w ostatnim okresie uruchomiono m. in. w Oświęcimiu pawilon spożywczy typu NRD-owskiego o 1.080

m² powierzchni, pawilon handlowo-uruchomiono również w Bochni i Nowym Sączu, Rabce, w Nowym Sączu duże targowisko nad Kamienicą o powierzchni 9,5 tys. m² z odpowiednim oświetleniem ławami już jest czynne, 3 pawilony handlowe w Zasaniu, Zelechowie i Łodygowicach otworzył WZGS. Ta sama firma uruchomiła wreszcie zamrażalnicy owoców w bocheńskiej Łąkie Górnej. Pomyślenie — 3.200 ton mrożonek rocznie! To jest sprawa nie tylko dla Łąki ale i dla całego regionu. To nie wystarczy, turystów jednak jest coraz więcej. Uruchomiono już dodatkowo 13 nowych restauracji, kawiarni, barów, kafejek, m. in. w Zegocinie, Jadownikach, Alwerni, Limanowej, Trzebuni.

Naturalnie cała sprawa polega teraz na odpowiednim wykorzystaniu tych

Było to wielu innych starców, był również i książę de V., który trzymając rękę na ramieniu Isabelle, z pozbliżeniacją obserwował wysiłki Maigret.

Sytuacja komisarza była drażliwa, ponieważ nie został jeszcze wtajemniczony i nie chiano mu powiedzieć przez jakie musi przejść próby.

Był w położeniu rekruta lub nowego ucznia w szkole. Robiono mu kawaly. Na przykład za każdym razem, gdy otwierał jakieś drzwi, one z powrotem same się zamykały, albo, zamiast prowadzić do jakiegoś pokoju lub salonu, wychodziły na nowy jakiś korytarz.

Jedynie stara hrabina de Saint Flacre skłonna była mu pomóc. Nie mając prawa się odzywać usiłowała gestami dać mu do zrozumienia, co nie wypada. Wskazywała na przykład na jego kolana, i Maigret spoglądając w dół, odkrywał, że jest w krótkich spodenkach.

W kuchni pani Maigret zalała w końcu kawę wodą. Maigret otworzył oczy i zasepł się na wspomnienie tego głupiego snu. Słowem, kandydował jak gdyby o przyjęcie do jakiegoś koła, w tym przypadku koła starców. I jeśli nie brano go poważnie, to dlatego, że uważano go za smarkacza.

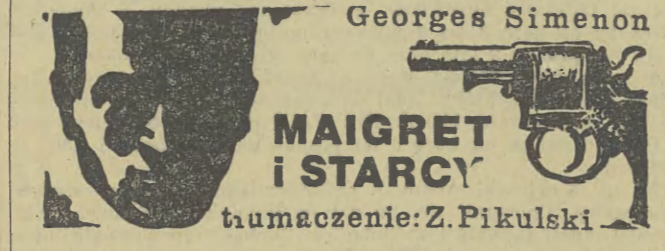
Nawet gdy już usiadł na łóżku, wciąż jeszcze był zły. Mętным wzrokiem patrzył na żonę, która postawiwszy na nocnym stoliku filiżankę kawy, otwierała żaluzje.

— Nie powinno być wieczór wieczorem jeść ślimaków... Gwoli rozerwania się po ciężkim dniu był z nią w restauracji i jadł ślimaki.

— Jak się czujesz? — Dobrze.

Nie będzie się przejmował jakimś snem. Wypił kawę, przeszedł do pokoju stołowego i, jedząc śniadanie, rzucał okiem na gazetę.

Dawano więcej niż wieczór szczegółów o śmierci hrabiego Armanda de Saint-Hilaire i jego żdziejce, zresztą dość dobre. Było także zdjęcie Jaquette, uchwyconej w momencie, gdy wchodziła do mleczarni. To było wieczoraj



Nie mógł sobie przypomnieć. Ciągłe tracił watek, bo rozmaite historie przepływały się chaotycznie. Miałby jednak wspólną cechę: zawsze odgrywał on jakąś upokarzającą rolę.

Jeden z obrazów pamiętał bardziej niż inne: dom jakiś, podobny do pałacu de V., tylko obszerniejszy i nie tak bogaty. Wyglądało to jak klasztor lub jak biura ministerstwa, z ciągnącymi się w nieskończoność korytarzami i rzędami drzwi.

Nie przypominał sobie wyraźnie, co tam robił. Pamiętał tylko, że miał jakieś zadanie do wykonania i że było to zadanie ogromnej wagi. I nie znajdował nikogo, kto by mu posłużył za przewodnika. Pardon, rozstając się z nim na ulicy, uprzedził go o tym. Nie widział doktora Pardaona ani w swoim śnie, ani na ulicy. Niemniej pewien był, że przyjaciel go ostrzegł.

Co prawda, nie miał prawa pytać nikogo o drogę. Z początku próbował, ale potem zrozumiał, że nie wolno tego czynić. Starcy patrzyli tylko na niego i uśmiechali się kiwając głowami.

Bo wszędzie pełno było starców. Może był to dom emerytów lub przytułek, choć wcale na to nie wyglądało. Rozpoznał Saint-Hilaire'a, który trzymał się bardzo prosto, twarz miał różowa, włosy białe i jedwabiste. Nadzwyczaj piękny mężczyzna, świadomo swej urody i zdający się pokpiwać sobie z komisarza. Mecenes Aubonnet siedział w fotelu na kółkach i zabawiał się jeżdżąc bardzo szybko wzdłuż galerii.

późnym popołudniem, gdy wyszła robić zakupy, śledzona przez Lapointe'a.

„Na quai d'Orsay kategorycznie odrzuca się hipotezę zbrodni na tle politycznym. Natomiast w kołach dobrza poinformowanych łączy się śmierć hrabiego z pewnym innym zgonem, który nastąpił przed trzema dniami”.

Co znaczyło, że w następnym numerze będzie szeroko opisywana historia Saint-Hilaire'a i Isabelle.

Maigret wciąż czuł się ociężały i bez życia; w takich jak ten momentach żałował nie raz, że nie wybrał sobie innego zawodu.

Poczekał na autobus na placu Woltera, szczęśliwie znalazł miejsce na pomoście, gdzie mógł palić fajkę patrzac na przesuwające się ulice. Na quai des Orfèvres pozdrówi ręką posterunkowego i wszedł na schody, które ramiączka sprzątaćka pokropiwszy je wodą, by nie wzbijał się kurz.

Na swoim biurku zastał cały stos dokumentów, raportów, zdjeć.

Zdjęcia zmarłego robiły wrażenie. Niektóre ukazywały go całego, tak jak go znalezione, z nogą biurka na pierwszym planie i z palami na dywanie. Były też ujęcia głowy, piersi, brzucha, jeszcze w ubraniu.

Inne zdjęcia, ponumerowane, pokazywały otwory, przez które weszły kule, oraz ciemne obciążenie pod skórą na plecach, gdzie utknął jeden z pocisków zdruzgotawszy uprzednio obójczyk.

Zapukano do drzwi i zjawił się Lucas, odświeżony i gładko wygolony.

— Szeffe, jest tutaj Dupeu.

— Niech wejdzie.

Inspektor Dupeu miał, podobnie jak syn Isabelle, liczną rodzinę: sześcióró czy siedmioró dzieci, lecz Maigret bynajmniej nie dla ironii powierzył mu wczoraj pewne zadanie, a po prostu dlatego, że w danym momencie był on uchwytny.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Podróże kształcą... ale tylko klienta

Przyzwyczajaliśmy się już do narzekania na krakowski handel. Klienci krytykują jego organizację, stan zaplecza sklepów, a handlowcy niezmiennie zastanawiają się, dlaczego mimo obiektywnych sukcesów sprzedają mniej towaru niż w innych krajach — w NRD, CSRS, a w Węgrzech. Czyżby tam kierowali handlem cudotwórcy?

Okazuje się, iż cuda można zrobić również w Polsce. Wystarczy tylko ruszyć poza granice Krakowa. Przy okazji wakacyjnej wycieczki po kraju mogliśmy o tym przekonać. I sklepy lepiej zaopatrzone, i otwarte w przystępniejszych godzinach.

W naszym mieście nie ma osiedla mieszkaniowego, którego otoczenie nie byłoby „upiekaszona” kolonią drewnianych i murowanych bud, magazynów, składów. Dlatego też przed kilkuset laty postanowiono wykwatować niepodnoszące estetyki miasta magazyny poza teren zwarty zabudowy mieszkalnej. Wybór padł na puste pola Płaszowa, a zdecydowała o tej lokalizacji przede wszystkim „bliskość kolejowego układu torowego.

W ten sposób powstał unikalny w skali kraju zespół baz przemysłowych nr 1. Co prawda nie wszyscy inwestorzy wykorzystali przydzielone im parcele, lecz obecnie trwają prace nad dalszą rozbudową zespołu przemysłowych nr 2 i 3. Na razie centralnym obiektem w rejonie rozbudowy jest krakowska Fabryka Dóbow, lecz wkrótce teren tego zakładu otoczą bazy i zakłady produkcyjne.

Niedawno uruchomiono na ul. Szewskiej bar „Przekąska”. Zastanawiamy się czy nazwa ta pochodzi od bezkolejnicznika „przekąski” czy też od zwrotu „z przekąsem”. Jesteśmy skłonni obstawać przy tym drugim pochodzeniu...

Wbrew reklamowym napisom nie ma w „Przekąsce” placówk ziemniaczanych ani frytek, które winny być tam podstawowymi daniami — i słusznie zresztą jako że tego rodzaju potraw nie można w Krakowie łatwo dostać. W sobotę po południu menu składało się z kiełbasy z różną (zimną) i wtróbką (bardzo zimną), a także z chleba. Trochę to za mało jak na centralnie położony punkt gastronomiczny.

(wam)



W blasku iskry zapłonowej

Bez obawy można stwierdzić, że Marian Kormański zna niemal wszystkie „volkswageny” jeżdżące po Krakowie. Zanim jako elektryk samochodowy rozpoczął pracę przy ul. Wielickiej 119 w Stacji Obsługi Samochodów nr 2 Krakowskich Zakładów Usług Motoryzacyjnych, długie lata był zatrudniony w autoryzowanej stacji „volkswagena” w Nowej Hucie.

A wszystko zaczęło się w pierwszych powojennych latach, kiedy Marian Kormański rozpoczął praktykę w przedstawicielstwie firmy Bosch w Krakowie. Tam poznawał tajniki instalacji elektrycznej samochodów i motocykli. Dziś, kiedy coraz częściej pod maską silnika spotyka się urządzenia elektronowe, wydawać by się mogło, iż dla elektryka z takim stażem nie ma już ta-

„GK” Stały konkurs ZPAF Najlepsze zdjęcie tygodnia

ANDRZEJ KMIECIŃSKI z Krakowa został zwycięzcą w tym tygodniu stałego konkursu „Gazety Krakowskiej” oraz Krakowskiego Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików. Spośród kilku przysłanych przez niego zdjęć wyróżniła się strona formalna i treściwa prezentowane obok. Praca ta charakteryzuje się — co oczywiste nie może wyjść w naszej reprodukcji — dużym, widocznym ziarnem; dowód że powiększenie wykonano z wysokokądem i mało-obrazkowego nealtry. Jednakże ziarno to wcale nie razi, wręcz przeciwnie: współtworzy nastrój. Zdjęcie wykonane zostało przy złych warunkach atmosferycznych, co jest tylko jeszcze jednym dowodem na to, że dla wykonania ciekawej fotografii wcale nie są konieczne idealne warunki pogodowe. Czasem w deszcz i pochmurny dzień można znaleźć właśnie bardziej interesujące ujęcia. Deszczowa „aura” pomogła też naszemu laureatowi. Wyludniają się wtedy ulice, dzięki czemu człowiek z wielką beczką na barkach wydaje się bardziej samotny i przytłoczony swym ciężarem, obraz staje się metaforyczny.

Staliśmy naszym korespondentem został Kazimierz Kawula, który przysłał dwie prace pytając, czy „o to chodzi”. Niezupełnie — chodzi nam o zdjęcia mające charakter artystyczny oraz reportażowy, a nie dokumentalny. Na liczne prośby naszych czytelników przypominamy jeszcze raz warunki konkursu:

- 1) jest on dostępny dla wszystkich fotografujących
- 2) przyjmowane są zdjęcia na papierze błyszczącym w formacie 18x24 cm.
- 3) prace należy podpisywać imieniem, nazwiskiem oraz dokładnym adresem, z zaznaczeniem „zdjęcie tygodnia”
- 4) jeden autor może przysłać dowolną ilość zdjęć, dowolną ilość razy.
- 5) z końcem roku zorganizowana zostanie specjalna wystawa, na którą złożą się wszystkie najlepsze zdjęcia tygodnia a ponadto przynależą one do nagrody dla szczególnie wyróżniających się prac (I nagroda w wysokości 3000 zł).
- 6) zdjęcia należy przysyłać na adres: „Gazeta Krakowska” — Dział Miejski, 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III piętro.

(LES)

Powrót
Wakacje zbliżają się ku końcowi. Za kilka dni zabrzmi pierwszy dzwonek szkolny. Czas więc najwłaściwszy przygotować się do tej chwili. Stąd i wczesniejsze powroty z wakacji. Codziennie z zatłoczonych pociągów wysiadają na Dworcu Głównym tłumy krakowian. Potem tylko bagaże trzeba załadować do taksówek i, żegnając wakacje, A za kilka dni wyruszyć na turystyczne wycieczki, którzy ponad wszystko przekładają — promienie wrześniejszego słońca.

Fot. W. Klag



W Płaszowie

Rozbudowa zespołu baz przemysłowych

Nie sposób wymienić wszystkich przyszłych użytkowników tego zespołu. Dość wspomnieć, że większość parcel przydzielono zakładom, które niebawem zostaną usunięte z terenu objętego rozbudową centralnego układu komunikacyjnego Krakowa.

Obecnie gotowe są już założenia i w Biurze Projektantów Budownictwa Komunalnego zespół projektantów pod kierunkiem inż. F. Palimaka opracowuje projekt techniczny. Ma on być sfinalizowany w 1975 r. O ogromie przedsięwzięcia niech świadczy fakt, że trzeba wykonać m. in. 24,5 km nowych ulic, prawie 18 km bocznic kolejowych, 60 km linii energetycznych. Istnieje konieczność regulacji potoku Drwina i budowy ulicy łączącej Nową Hucę z Wielicką. To zamierzenia na najbliższe lata, lecz już obecnie mówi się o dalszej rozbudowie tej przemysłowej dzielnicy (wam)

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków — Miasto przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- dnia 9 września w godz. 8-15, przy ul. Małej 13, 5. Zwierzynieckiej 12-15, Felicianek 17-27, 4-8. Bożego Miłosierdzia,
- dnia 10 września w godz. 8-16, przy ul. Młyńskiej, Sadowa, Ulanów 56-325, Piotów 21 — skrzyżowanie z ul. Sadową,
- dnia 11 września w godz. 8-16, przy ul. Młyńskiej, Sadowa, Ulanów 56-325, Piotów 21 — skrzyżowanie z ul. Sadową,
- dnia 12 września w godz. 8-16, przy ul. Młyńskiej, Sadowa, Ulanów 56-325, Piotów 21 — skrzyżowanie z ul. Sadową,
- dnia 13 września w godz. 8-16, w Instytucie Naftowym, ul. Łukasiewicza 1.

Bar „Przekąska” — zaniedbany

Niedawno uruchomiono na ul. Szewskiej bar „Przekąska”. Zastanawiamy się czy nazwa ta pochodzi od bezkolejnicznika „przekąski” czy też od zwrotu „z przekąsem”. Jesteśmy skłonni obstawać przy tym drugim pochodzeniu...

Wbrew reklamowym napisom nie ma w „Przekąsce” placówk ziemniaczanych ani frytek, które winny być tam podstawowymi daniami — i słusznie zresztą jako że tego rodzaju potraw nie można w Krakowie łatwo dostać. W sobotę po południu menu składało się z kiełbasy z różną (zimną) i wtróbką (bardzo zimną), a także z chleba. Trochę to za mało jak na centralnie położony punkt gastronomiczny.

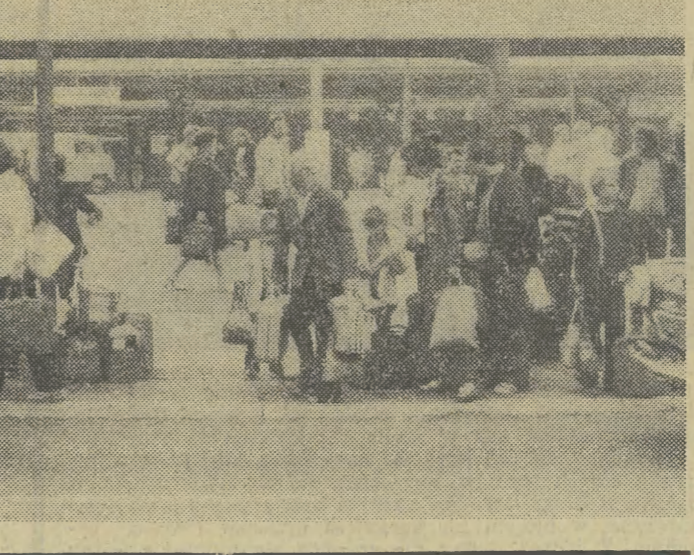
(1)

W blasku iskry zapłonowej

Bez obawy można stwierdzić, że Marian Kormański zna niemal wszystkie „volkswageny” jeżdżące po Krakowie. Zanim jako elektryk samochodowy rozpoczął pracę przy ul. Wielickiej 119 w Stacji Obsługi Samochodów nr 2 Krakowskich Zakładów Usług Motoryzacyjnych, długie lata był zatrudniony w autoryzowanej stacji „volkswagena” w Nowej Hucie.

A wszystko zaczęło się w pierwszych powojennych latach, kiedy Marian Kormański rozpoczął praktykę w przedstawicielstwie firmy Bosch w Krakowie. Tam poznawał tajniki instalacji elektrycznej samochodów i motocykli. Dziś, kiedy coraz częściej pod maską silnika spotyka się urządzenia elektronowe, wydawać by się mogło, iż dla elektryka z takim stażem nie ma już ta-

Fot. W. Klag



Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków — Miasto przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- dnia 9 września w godz. 8-15, przy ul. Małej 13, 5. Zwierzynieckiej 12-15, Felicianek 17-27, 4-8. Bożego Miłosierdzia,
- dnia 10 września w godz. 8-16, przy ul. Młyńskiej, Sadowa, Ulanów 56-325, Piotów 21 — skrzyżowanie z ul. Sadową,
- dnia 11 września w godz. 8-16, przy ul. Młyńskiej, Sadowa, Ulanów 56-325, Piotów 21 — skrzyżowanie z ul. Sadową,
- dnia 12 września w godz. 8-16, przy ul. Młyńskiej, Sadowa, Ulanów 56-325, Piotów 21 — skrzyżowanie z ul. Sadową,
- dnia 13 września w godz. 8-16, w Instytucie Naftowym, ul. Łukasiewicza 1.



Nie opłaca się być rozbójnikiem

W Nowej Hucie na Osiedlu Ogrodowym na Tadeusza W. napadło dwóch młodych mężczyzn, którzy pobili go rabując... 10 zł. Wkrótce sprawcy zostali zatrzymani i stanęli przed sądem. Za czyn swój otrzymali należną „zapłatę” — 22-letni Marek Koczur został skazany na 3 lata pozbawienia wolności, a 20-letni Stanisław Mularz na 2 lata; równocześnie każdy z nich na 1500 zł grzywny.

Za każdą zrabowaną złotówkę — sto dni pobytu za kratkami i dodatkowo 150 zł kary. Z pewnością nie opłacił się im ten napad. Nie istotna jest bowiem zabrana przemocą suma pieniędzy, ważny jest sam czyn bardzo groźny dla porządku publicznego a także dla zdrowia, a nawet życia obywateli. Dlatego też jego sprawcy są karani z całą surowością.

Przytoczony przykład nie jest bynajmniej wyjątkiem. W marcu br. również w Nowej Hucie idącego ulicą Józefa S. zasztyletowało dwóch chłopaków i zażądali 7 zł. Gdy odmówił wydania im pieniędzy pobili go i... trafili do więziennej celi. Sąd skazał 18-letnich sprawców zuchwałego napadu — Andrzeja Wójcika na karę 3 lata oraz 6 miesięcy pozbawienia wolności, a Józefa Pabiana na 3 lata oraz na karę grzywny po 1500 zł.

Przed kinem „Wzrósł” Piotr S. został zaciępieniony przez pijanego mężczyznę, który żądał od niego — 2 zł. Na odmowę rozbójnik zareagował... biciem. Sąd skazał sprawcę 20-letniego Stefana Sętkiewicza na karę 3 lat pozbawienia wolności i 1500 zł grzywny.

Na ul. Kościuski Adam J. został napadnięty przez dwóch chłopaków. Domagał się, by dał im pieniądze na piwo. Ani myślał zadość uczynić im żądaniom. Wobec tego wyrwał mu z ręki torbę. Było w niej 60 zł. Wystarczyło na kilka piw i... na dwa lata przebywania w zakładzie karnym. Na tyle bowiem sąd ocenił czyn 18-letniego Romana Franczaka i Ryszarda Kolodziejczyka. Będą musieli zapłacić również po 1500 zł grzywny.

Do napadów rozbójniczych dochodzi stosunkowo dość często. Ich sprawcami są przeważnie młodzi ludzie, rzadko parający się stałą pracą. Z zasady już wkrótce po dokonaniu czynu są zatrzymywani i trafiają na ławę oskarżonych, a sąd nie jest dla nich pobłażliwy. Są zdziwieni, że za kilka złotych muszą „siedzieć” parę lat za kratkami, płacić wysoką grzywnę.

— Jak to? — powiedział w ostatnim słowie jeden ze skazanych. — Za 10 zł mam siedzieć przez trzy lata?

Ano tak! Nawet za złotówkę jeśli zdobyło się ją w drodze rozbójni. I jakkolwiek sprawcy tych czynów działają zwykle w ciemnościach, a ich ofiarami są nieradko ludzie zamroczeni alkoholem nie potrafili podać dokładnego rysopisu napastników, przepieści ci są praktycznie bez szans. Niemal wszystkich ujmują milicja, a sąd — jak świadczy o tym przytoczone fakty — przykłada karze. (Zuk)

POGOTOWIE

Siemradzkiego 1, wypadki tel. 09

APTEKI

Rynek Gł. 42 (ten), pl. Wolności 7, Główny 94 (ten), Nowa Huta: Centrum A bl. 3 (ten).

RADIO

PROGRAM I
5.00 Wład, 5.05 Por. Rozm. Roin, 5.25 Mel. na dzień dobry, 5.30 Gimn. 5.40 Muz. wycin. 5.50 Rad.

CO, GDZIE, KIEDY?

WTOREK
27
SIERPNI
Józefa

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1) — A. Fredro: Rewolwer — 19.15; BARBAKAN: Kraków z wodewillu — 17; SOLSKIEGO (Tatarski) — A. Słonimski: Jak to było naprawdę — 19. BUSKO — A. Fredro: Damy i huzy — 19.30;

KINA

APOLLO: Był sobie glina (fr. 14 l.) — 10, 12.30, Stara panna (fr. 11 l.) — 15.45, 18, 20.15. DOM ZOLNIERZA: Królowe Dzikiego Zachodu (fr. 14 l.) — 15.45, 18, 20.15. KŁÓWY: Druga twarz ośca chrześcijaństwa (wł. 15 l.) — 17, 19.30. KULTURA: Minuta milczenia (radz. 14 l.) — 18, 20.15. MASKOTKA: Zemsta Wilka morskiego (rum. 14 l.) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Nie będę cie kochał (pol. 16 l.) — 16, 18, 20. ML. GWARDIA: Prawo kwatu (USA 16 l.) — 14.45, 17, 19.15. PASAŻ: Przygody Borka i Lolka 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17. Powrót rewolwerowca (USA 14 l.) — 18, 20, 22. PODWAWELSKIE: Wykręć szpica (radz. 14 l.) — 17, 19. SZTUKA: Zabyjcy (ros. 16 l.) — 10.15, 12.30, 14.30 (chil. 16 l.) — 15, 18, 20. UCIECHA: Szarytytuł (fr. 16 l.) — 10, 12.15, 14.15, 18, 20.15. UGOREK: Opięć piórko (CSRS 14 l.) — 17, 19. TECCA: Winnetou i król nafty (dug. 14 l.) — 17, 19. WANDA: Szach królowej Bryant (radz. 14 l.) — 10, 12.30, Szpieg Szoguna (jap. 18 l.) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Złotonia w klubie (niez. 16 l.) — 10, 12.15, 14.15, 18, 20.15. WISLA: Moja noc u Maud (fr. 18 l.) — 11, 13, 20. Nagrody i odznaczenia (pol. 16 l.) — 16. WOLNOSC: Mania wielkość (fr. 14 l.) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: niezwykłe. ZWIĄZKOWIEC: Klub (USA 18 l.) — 15.45, 18, 20.15. NON-STOP: Blonie. Dyskoleka 17, Winnetou 1 i Apaczki (dug. 11 l.) — 21.15.

KINA W NOWEJ HUCIE:

SWIT (d. sala): Miłość i anarchia (wł. 18 l.) — 15.30, 18, 20.30. SWIT (m. sala): Romantyk (węg. 16 l.) — 15, 17, 19. SWIATOWID (d. sala): Głaz złudzeń (wł. 14 l.) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID (m. sala): Zuzanna i czarodziej (wł. 14 l.) — 15.45, 18, 20.15. WIELICZKA — Górnik: Boy Friend.

SKAWINA — Junak: Goście, Hunik: Włoch szuka żony.

ZOO (Las Wojski) oddzielenie od godz. 9,00 do zmroku

OGRÓD BOTANICZNY (Kopernika 27) godz. 10-17

SALON GIER SPORTOWYCH I ZRECREACYJNYCH (Marka 34) — godz. 10-21.

WYSTAWY

WAWEL: Komnaty (9-14.15). Zbrojownia (10-13.30). SUKIENICE (niecz.). SZOLARYSKICH: (niecz.). DOM MATEJKI: Florianka 41 (10-16). CZARTORYSKICH: Piłarska 8 (10-16). N. GMACH: al. 3 Maja 1 (10-16). HISTORYCZNE: NE: Jana 12 (9-15). Szpitalna 21 (11-18). Franciszkańska 4 (11-18). Stara Buzina: Szwajca 23 (10-14). Rynek Gł. 35 (9-13). ARCHEOLOGICZNE: Poeseka 3 (14-18). PRZYRODNICZE: Stawkowska 17 (10-13). MUZEUM LEONINA: Topolowa 5 (9-18). Kr. Jądwił 41 (9-13). ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (nieczynne). KTF: Boh. Staliner 13 (9-21). PODZ. KOSC. św. Włodziana (9-17). MUZ. ML. POLSKI: Tetmajera 28 (11-14). KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-18). GALERIA KRZYSZTOFOR: Szczepańska 2 (11-18). WIEŻA RATUSZOWA (6.30-17.30). MUZEUM LOTNICTWA lotnisko Czyżyny (10-14).

DYZURY

CHIRURGICZNY: Prądnicza 80. UROLOGICZNY: Prądnicza 35. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a. NEUROLOGICZNY: Koblarczyńska. CHIRURGIA DZIEC: Prądnicza 35. OKULISTYCZNY: Prądnicza 35.

INFORMACJA SŁ. ZDROWIA:

552-00. TELEFON ZAPANIA: 371-37 (godz. 17-23). INFORMACJA O USŁUGACH: 505-55, 229-56. TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41. TOWARZYSTWO ŚWIADOMYCH MACIERZYSTWA: Boh. Stalingeru 13, tel. 578-08 (9-18).

POGOTOWIE

Siemradzkiego 1, wypadki tel. 09

APTEKI

Rynek Gł. 42 (ten), pl. Wolności 7, Główny 94 (ten), Nowa Huta: Centrum A bl. 3 (ten).

RADIO

PROGRAM I
5.00 Wład, 5.05 Por. Rozm. Roin, 5.25 Mel. na dzień dobry, 5.30 Gimn. 5.40 Muz. wycin. 5.50 Rad.

Por. Roin. 6.00 Wład, 6.05 Sport, większy na start. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV, 6.35 Takti i minuty 7.00 Sprawy dnia. 7.35 Dzień dobry kierowców. 8.00 Wład. 8.05 U. przył. 8.10 Mel. naszych przył. 8.25 „Umarli rzucają cień” — pow. 8.35 Olsz. kr. — rozr. 9.00 Wład, 9.05 Wak. z muz. 9.30 Radio Praga prezentuje. 9.45 Rytmy barwy, nastroje. 10.00 Wład. 10.08 Na czarnych i białych klaw. 10.30 Dato z rad. 11.30 Nie tylko dla kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Film. przeb. 13.00 Góral nuty. 13.05 Górale. 13.15 Roin. kwadr. 13.30 Kolobrzęskie wspomn. 14.00 Muz. lud. Starożytność. 14.30 Sport bo zdrowie. 14.55 Rytmy młodych. 15.00 Wład. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Wak. z muz. 16.00 Wład. 16.10 Z pol. fonoteki. 16.30 Aktualn. kultur. 16.35 Mel. z Kraju Rad. 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Wspomnienia o L. Youngu. 18.00 Muz. i aktualność. 18.25 Non stop przeb. 18.00 Wład. 19.15 Gwiazdy jazz. estrad. 19.45 Rym. rynek. ekle. 20.00 Sława S. Wondra 20.05 Intersewisy. 20.47 Kron. sport. i kom. Total. Sport. 21.00 Szuka żywności. 21.15 Włecz. konc. żywc. mil. muz. pow. 22.00 Wład. 22.15 Mikro-recital „Paritty”. 22.30 Romane sprzed lat. 23.00 Wład. 23.05 Korrespondencja z teatr. 23.15 Korrespondencja z teatr. 23.30 Tr. pr. nocnego z Zieloną Góry.

PROGRAM II
3.00 Pocz. prostr. 3.05 Por. muz. 3.30 Wład. 3.35 D. c. por. muz. 4.30 Wład. 5.35 Dzień dobry kierowców. 5.50 D. c. por. muz. 5.30 Wład. 5.35 Pochodni i prezentacji. 5.45 Tr. pr. Rzeszowa. 5.55 Mel. na dzień. 6.10 Kal. Rad. 6.15 Muz. rozr. 6.30 Wład. 6.35 Komentarz. 6.40 Ze skarb. folk. 6.30 Gimn. 7.00 Progn. podyoty. 7.01 Tr. pr. z Rzeszowa. 7.30 Wład. 7.35 W rad. tyg. 7.45 Por. pozty. 8.00 Tematyka. 8.00 Wład. 8.05 Por. muz. 8.15 Redakcja. 8.25 Progn. podyoty. 8.30 Wład. 8.35 Publ. ekonom. 8.50 Wład. Rosniński. 9.30 Sniwajka „Wrocl. Skowronki Radzkiego”. 9.40 „Zeszyt” — aud. sl.-muz. 10.00 Książki, które na was czekała. 10.30 Konec. Ork. PR i TV w Krakowie. 11.00 Z wędz. G. Verdiego. 11.30 Wład. 11.35 Podróżnik tor przeszłości. 11.40 Skrz. poszuk. rodz. PKC. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Konec rozr. 12.45 Krakowski klucz XXX-lecia. 13.00 „Granica” — opow. 13.20 Jazzów modern. 13.30 Wład. 13.35 „Premiera w Piekarni”. 14.00 Wład. 14.05 Wład. 14.10 Wład. 14.15 Tu Radio. 14.30 Młodsza. 14.35 F. Brzeziński — Sonata D-dur na skrz. i fort. 15.00 Rad. doferie. 15.40 P. Stojanow — II Symf. pow. pam. G. Dymitra. 16.00 Wpoc. i turyst. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Aud. rozr. 17.30 Nasz punkt widzenia. 17.45 Konec. 18.00 Wład. 18.05 Wład. 18.10 Wład. 18.15 Dzien. krak. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Słinki jutra”. 19.00 J. Zelenka — Muz. na 13 głosów i instr. perk. 21.00 Utwory Mikołaja z Radomia. 21.15 Roz. lit. „Inoż czyli ciukanie sekielera”. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wład. sport. 21.55 Rozm. o wokalach 22.15 Koncert — koncert symf. 22.20 Rad. 474. 22.30 Muz. dawna. 22.30 Wład. 22.35 Co słychać w świecie. 22.40 E. Grieg — „Sigurd Jorsalfar”.

Program na UKF 68.75 MHz
16.15 Chwila poezji. 16.20 Upr. kamer. 16.40 Rozm. z Temida. 16.50 Mel. rozr. 19.00-21.30 Program stereofoniczny.

PROGRAM III
6.00 Pogoda i wiadomości. 7.00 Ekspres przez świat. 8.05 Kiermasz płyt. 9.00 Złotówek podziemny — pow. 10.35 Dzień jak ob dzień. 11.45 Od zmroku do świtu — pow. 12.05 Z kraju i ze świata. 13.00 Na szczytach anteny. 15.45 „Beatles” śpiewają. 16.00 Lato w Filharmonii. 17.40 Spotkanie na Zamku. 18.45 „Beatlesów” grają. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.40 Rodzina Poperszyskich. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — 22.15 Rozmowa — pow. 22.35 Berzal. 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa R. Flack.

PROGRAM I
9.00 Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.05 Z seriali: Siedem romansów. Doni Juanity — film prod. NRD. 11.40 Z seriali: Przemysław Łaskowski — film prod. francuskiej (kol.). 11.55-16.25 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dzien. kol. 16.40 Warszawskie tang. — inscenizowany program folklorystyczny. 17.10 Spacerkiem po kinach. 17.40 Dla młodzieży — Sposób na lato. 18.10 Kroniki (KR). 18.30 Bada tańcownicze i tan. scenar. z Teatru Kraków (kol.). 19.10 Prezentacja. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dzien. kol. 20.20 Z seriali: Siedem romansów. Doni Juanity — film prod. NRD (dow. od 16 lat). 21.15 Wiadomości sportowe. 21.25 Wprowadzenie spotkania z oślenka — Christ. Dorn. 21.50 Interstudia (kol.). 22.20 Dzien. kol. (kol.). 22.35 Program na środek.

PROGRAM II
17.20 Program dnia. 17.25 Polski Film Dokumentalny — Mocni ludzie. 18.20 Teatr TV — Adam Miekiewicz — Pan Tadeusz Skłega IV. Dwołomiaty i łowy. adapt. i reż. Adam Hanuszkiewicz. 18.30 Dobranoc. 19.30 Dzien. kol. 20.20 Znaczący na wiosek — Marek Grechuta. 21.00 Loka — przegląd aktualności teatralnych. 21.45 24 godziny (kol.). 21.55 Z seriali: Kolombowie film prod. TVP. 22.50 Program na środek.

PROGRAM III
● Potrącona przez samochód na ul. Konopnickiej Hermina Batko, zam. przy ul. Dembowskiego, doznała złamania nogi i ogólnych połuszeń.

● Na ul. Wielopole motocykl potrącił 85-letniego Mieczysława Królkiewicza, zam. ul. Bohaterów Stalingradu, który doznał ogólnych obrażeń.

(d)